OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK, 17 MAJA 1928 R. Nr. 135.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 51 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Polski lot ponad Atlantykiem

będzie miał na celu pobicie rekordu światowego.

Warszawa, 16-5. (Tel. wł.) Szef departamentu lotnictwa Ministerstwa spraw wojskowych płk. Rayski udzielił jednemu z pism warszawskich wywiadu na temat **polskiego lotu transatlantyckiego.**

— Intencją władz wojskowych — powiada szef lotnictwa naszego — byłoby wszystkie przygotowania do raidów długodystansowych

utrzymać w najbardziej ścisłej tajemnicy.

Jesteśmy przekonani, że przedwczesna reklama zamiast pomagać w przygotowaniach, które wymagają zupełnego skupienia i spokoju, wytwarza

atmosferę zdenerwowania

i zniecierpliwienia, które są w takich wypadkach szkodliwe.

Lotu transatlantyckiego majorów Kubali i Idzikowskiego ukryć się jednak nie udało. **Żadne reklamy firmy zagraniczne** puściły wiadomość o gigantycznem polskiem przedsięwzięciu do prasy zagranicznej, która w lot je schwyciła. Stąd dopiero wiadomości te przedostały się do prasy polskiej. Napewnoby się to nie stało, gdyby ten lot przygotowywany był bez wtajemniczenia czynników cywilnym. Wielki lot kapitana Orlińskiego z Polski poprzez całą Azję do Japonji może być tego najlepszym przykładem. O locie kpt. Orlińskiego prasa polska i prasa ogólnoświatowa dowiedziała się dopiero w chwili, kiedy rzeczywiście już odleciał.

Nie ukrywam, że

przedsięwzięcie majorów Kubali i Idzikowskiego jest ciężkie i wymaga szczególnie wytężonych przygotowań.

Mają oni przelecieć minimum 6.500 klm. w prostej linji. Przelot z Europy do Ameryki jest nadzwyczaj trudny. Niemal przez cały rok istnieją **silne wiatry przeciwne.** Zdarza się tylko raz lub dwa do roku, że zmienia się układ meteorologiczny i wytwarza warunki przychylne. Tak było w roku zeszłym, ale nikt nie może przewidzieć, czy w tym roku również zdarzą się przychylne warunki atmosferyczne. Jestem więc zdania, że wogóle

niewiadomo, czy ten lot jest pewny.

Jak powiedziałem, lotnicy nasi mają przelecieć w idealnej prostej linji 6.500 klm. Maszyna, którą będą lecieć, obliczona jest na przelot **nieco więcej niż 7.000 klm.** Należy zaznaczyć, że aby zabrać więcej benzyny lotnicy nasi postanowili nie brać ze sobą stacji radjonadawczej. Jestem przekonany, że z powodu przeciwnych wiatrów lotnicy nasi będą zepchnięci i będą **musieli przelecieć około 7.800 klm.** Należy przypomnieć, że „Bremen", przelatując w ciągu mniej więcej 40 godzin ponad Atlantykiem, przez cały czas miał wiatr przeciwny, który opóźnił jego lot średnio o **80 klm. na godzinę**, tj. strata z powodu przeciwnego wiatru wyniosła **plus minus 1200 klm.** Dotychczas nie skonstruowano jeszcze takiego płatowca, któryby mógł odbyć lot bez przerwy dłuższy niż 7.000 klm. Jest to dopiero kwestja **przyszłości, której my będziemy pionierami.** Dotychczasowy rekord długości lotu bez przerwy, który ustanowił Chamberlin, wynosi 6.400 klm. Wynika więc z tego, że z naszym przelotem połączony jest również zamiar

pobicia rekordu światowego.

W zakończeniu wywiadu płk. Rayski oświadczył, że robione są wszelkie możliwe wysiłki, aby odnieść w projektowanym locie zwycięstwo. Tymczasem społeczeństwo musi zachować cierpliwość, bowiem rozdymanie lotu polskich lotników w prasie może przyczynić się do szybszego lotu bez odpowiedniego przygotowania, **co grozi śmiercią bohaterskim lotnikom**, albo wskutek odłożenego lotu ze względów atmosferycznych wywoła tylko **przykre rozczarowanie.**

Wiadomości, które pojawiły się o locie nowozakupionego Fokkera do Ameryki Południowej, **nie odpowiadają rzeczywistości.**

ś. † p.

Z Haltrów

Helena Jarżowa

żona wiceprezydenta m. Sosnowca

przeżywszy lat 35, po długiej a ciężkiej chorobie zmarła dnia 15-V-1928 r.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Długiej 10 na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w czwartek dnia 17 maja 1928 roku o godz. 5 popoł., na który to smutny obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, stroskani

Mąż, Synowie i Córka.

ś. † p.

SYMEON GAY

opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 15 maja 1928 r. przeżywszy lat 69

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Orlej Nr. 3 na cmentarz Pogoński odbędzie się w czwartek d. 17 maja o godz. 4.30 popołudniu

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym smutku i żalu

Żona, córki, synowie, synowe i wnuczkowie

Waldemaras rozzuchwalił się

WSKUTEK UCHWAŁ LIGI NARODÓW.

Paryż, 16.5 (AW) „Echo de Paris" **atakuje ostro Ligę Narodów.** Pismo to twierdzi, że uchwały Ligi w sprawie litewskiej, **nie miały żadnej wartości praktycznej.** Spowodowały one to, że **Waldemaras rozzuchwalił się jeszcze bardziej.** Polska zadowoliła się nieznacznemi uchwałami litewskiemi, nie chcąc czynić Lidze Narodów trudności.

Polska, zdaniem dziennika, wyszłaby na tem lepiej, gdyby się domagała energicznie konkretnego rozwiązania sprawy.

150 wagonów potasu

SPADŁO Z POWIETRZA NA ZIEMIE MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

Lwów, 16-5. (AW.) W sali instytutu geologicznego odbyło się **ostatnie posiedzenie naukowe celem wyświetlenia sprawy pochodzenia pyłu**, jaki przed niedawnym czasem ukazał się nad Polską i spadł. Wygłoszono trzy referaty. Rektor politechniki, prof. Tokarski przedstawił wyniki badań chemicznych i mikroskopijnych, na podstawie przeprowadzonej **analizy 148 próbek** z województw: Lwowskiego i Stanisławowskiego. Stwierdzono, że **głównym składnikiem pyłu są ziarnka piasku**, które wskazują, **że pył nie mógł być pochodzenia wulkanicznego**, lecz przyniesiony został przez prądy powietrzne **z okolic Saratowa nad Wołgą lub z Krymu**, gdyż gleba tych okolic przedstawia bardzo podobny skład chemiczny. Pył zawiera **około 3 proc. potasu.** W ten sposób ziemie wschodnie Polski zostały użyźnione, gdyż, według obliczeń prowizorycznych, pył zawierał **około 150 wagonów tlenku potasu i około 12 wagonów kwasu fosforowego.** Drugi referat wygłosił p. Arctowski, znany podróżnik, który **wspomniał o możliwości pochodzenia pyłu z Sahary**, lecz ostatecznie uznał za słuszną hipotezę prof. Tokarskiego. Jedynie trzeci prelegent dr. Stenz przypuszcza, że pył jest pochodzenia wulkanicznego. W dyskusji prof. Romer i Weinberg wypowiedzieli się za hipotezą prof. Tokarskiego.

STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI.

Lima, 16-5. (AW.) **Trzęsienie ziemi, którego ognisko leży zapewne w Peru**, odczuto w całej Ameryce południowej. Silne, chociaż krótkotrwałe trzęsienie nawiedziło miasto Guayaqurl. W Chachoya wszystkie budynki leżą w gruzach. Katedra silnie się zarysowała. Ludność miasta mieszka pod gołem niebem.

„ITALJA"

MIĘDZY SZPICBERGIEM A ZIEMIĄ FRANCISZKA JÓZEFA.

Rzym, 16.5 (PAT) Według doniesień Agencji Stefaniego sterowiec „Italia" podał, iż znajduje się pomiędzy Szpicbergiem a Ziemią Franciszka Józefa na wysokości 200 metrów, przyczem napotyka przeciwny wiatr. Wokoło panuje gęsta mgła. Widać tylko lody. Żadnego lądu dotychczas nie spostrzeżono. Ogólne warunki atmosferyczne pomyślne.

KS. KAROL WYJEDZIE DO BELGJI

Bruksela, 16.5 (PAT) „Etoile Belge" donosi, iż ks. Karol rumuński otrzymał zezwolenie na przyjazd do Belgji pod warunkiem, iż bezwzględnie wstrzyma się od wszelkich manifestacyj politycznych. Przybycie księcia do Brukseli spodziewane jest w ciągu 2 — 3 dni.

Stresemann i Briand

NIE WEZMĄ UDZIAŁU W OBRADACH LIGI NARODÓW.

Londyn, 16.5 (AW) „Times" donosi, że mimo tego, że Stresemann i Briand nie będą mogli wziąć udziału w obradach Ligi Narodów, Chamberlaine jednak podąży do Genewy. Wedle prowizorycznego programu Rady Ligi zajmie się następującemi sprawami: kwestją optantów, sprawami polsko-litewskiemi, zajściem w Saint-Gotthard, zastosowaniem niemiecko-polskiego układu o traktat mniejszości z roku 1922, oraz sprawozdaniem obradującej obecnie rady gospodarczej.

POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKI PAKT PRZYJAŹNI.

Belgrad, 16.5 (AW) W dniu dzisiejszym odbędzie się w ministerstwie spraw zagranicznych wymiana aktów ratyfikacyjnych sprawie polsko-jugosłowiańskiego paktu przyjaźni i konwencji arbitrażowej między ministrem Marinkowiczem a polskim chargé d'affaire. Pisma jugosłowiańskie zaznaczają przy tej sposobności, że zawarcie tego paktu jest najlepszem zaprzeczeniem pogłosek, jakoby Włochom udało się odciągnąć Polskę od Małej Ententy.

PRZEGLĄD PRASY

Motywy interpelacji.

„ABC" wyjaśnia w następujący sposób motywy interpelacji posła Trąmpczyńskiego na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej:

Drażliwe okoliczności, jakie podnosił w swem wystąpieniu pos. Trąmpczyński, dotyczące napadu na posła Zdziechowskiego, napadu na red. **Mostowicza**, tajemniczego zaginięcia gen. Zagórskiego — wypływały wszystkie z konieczności zaspokojenia opinji publicznej, która **nie chce by na honorze oficera polskiego spoczywało najmniejsze bodaj przypuszczenie uchybiające temu honorowi.**

Dla normalnego rozwoju naszych stosunków byłoby **nieodzowne** wyjaśnienie tych wszystkich tajemniczych wypadków.—Przyczyniłoby się to w wysokim stopniu do oczyszczenia atmosfery i miałoby ogromne znaczenie dla tem silniejszego zespolenia się wojska z społeczeństwem.

Wojsko nasze jest nie tylko, jak gen. Konarzewski się wyraził „kwiatem narodu", ale jego największym... benjaminkiem **Społeczeństwo pragnie najściślejszego wzajemnego zespolenia się, pragnie, by armja była przedewszystkiem narodową — pragnie zatarcia się różnic wzajemnych.** Tylko wtedy spełni swą wielką rolę, do jakiej jest wojsko powołane — zawsze jednak w oparciu o cały naród.

Los Polaków w Niemczech.

Nawiązując do sprawy niewinnie skazanego Polaka, robotnika Józefa Jakubowskiego, „Kurjer Poznański" zaznacza, że nietylko Jakubowski, ale wielu Polaków, przebywających w Niemczech, staje się igraszką w ręku władz niemieckich.

Polacy, mieszkający w Niemczech, wydani są na pastwę najrozmaitszych hakatystów. W teorji są pod osłoną prawa, ale w praktyce Niemcy robią z nimi, co im się podoba. Sprawa Jakubowskiego jest jaskrawym i głośnym przykładem, ale liczne są wypadki znęcania się nad Polakami bez żadnej przyczyny. Wieści o tych wypadkach dochodzą rzadko do wiadomości ogółu. W niemieckich pismach prowincjonalnych **spotyka się często notatki w kronice policyjnej, że jakiegoś osobnika zastrzelił żandarm, ponieważ usiłował uciekać. Osobnik ten nosi polskie nazwisko.** Nikt nie wie, co się za tem kryje. Zainterpelowane władze niemieckie odpowiadają, po dłuższym zazwyczaj czasie, że żandarm postąpił według instrukcji. Podobnie częste są **wypadki aresztowania Polaków i trzymania ich pod błahemi pozorami w więzieniach śledczych lub „domach pracy".** Gdy w Polsce ktoś nadepnie na nogę jakiemuś Niemcowi, to powstaje krzyk na cały świat. **W Niemczech bez powodu ścina się głowę Polakowi i mówi się potem, że trudno o nieomylność, bo przecież „irren ist menschlich".**

P. Thomas o syndykatach FASZYSTOWSKICH.

Jak podaje „Warszawianka" w okresie zjazdu synkatów faszystowskich bawił w Rzymie p. Thomas, socjalista i kierownik Międzynarodowego Biura pracy przy Lidze Narodów w Genewie, który stwierdził, że

szczegółowe badania, jakie przeprowadził na miejscu w sprawie tego nowego zjawiska syndykatów korporatywnych wzbudziły w nim przekonanie, iż jest to ruch, mający bardzo tęgie korzenie w narodzie włoskim i że przyczyni się on do poprawienia bytu robotników.

Wobec tego p. Albert Thomas w przemówieniu, wygłoszonem do sekretarzy syndykatów faszystowskich powiedział:

— Nie mam powodu by rozpiąć sztandar faszystowski. Pozostaję na swoim gruncie trwałym. Ale muszę powiedzieć raz jeszcze, że pragnę badać dokładnie i przedmiotowo wasze zagadnienia oraz waszą działalność, oraz że będę szukał u was z zapałem wszystkich sił, które mogą i chcą pracować dla urzeczywistnienia wspólnego ideału cywilizacji, sprawiedliwości i pokoju.

Pobyt p. Thomasa w Rzymie i zetknięcie się jego z syndykatami faszystowskiemi, które liczą obecnie 3 miljony członków, oraz ostrożne lecz wymowne jego oświadczenie świadczy o konieczności zwrotu w kołach Międzynarodowego Biura pracy wobec syndykalizmu włoskiego.

ZA NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI

Warszawa, 16.5 (AW) Ministerstwo skarbu komunikuje, że za umieszczenie w nr.nr. 133 i 134 „Naszego Przeglądu" szeregu artykułów w sprawie wymiarów podatku obrotowego, zawierających nieścisłe wiadomości, zostały przez Ministerstwo przeciw redakcji tego pisma wdrożone trzy **sprawy sądowe.**

Minister skarbu Czechowicz

WNIÓSŁ PROJEKT USTAWY STAŁEGO PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawa, 16.5 (Tel. wł.) We środe minister skarbu p. Czechowicz wniósł do Sejmu projekty trzech podatków, a to **stałego podatku majątkowego, podatku gruntowego i podatku budynkowego.**

Stały podatek majątkowy ma obowiązywać według projektu od 1-go stycznia 1928 r. i podlegać mu mają osoby fizyczne i prawne za wyjątkiem przedsiębiorstw państwowych, spółdzielni mieszkaniowych i t. p., oraz ci, których majątek nie przekracza wartości 6.000 zł. Zwolnione również być mają od tego podatku gospodarstwa rolne o obszarze mniejszym niż 20 ha.

Podatek majątkowy wymierzony ma być na podstawie oszacunku dokonywanego **na okres trzyletni** przez przedstawicieli władz (izb skarbowych) i członków komisyj odwoławczych oraz rzeczoznawców w charakterze opinjodawczym. Wartość przedsiębiorstw nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych szacowana ma być na **podstawie stałego obrotu rocznego,** przyczem jednak wartość nieruchomości należących do tych przedsiębiorstw ustali się na ogólnych zasadach.

Wysokość podatku wynosić ma 5 **promille** od wartości majątków oszacowanych **ponad sumę 15.000 zł.** Do tej kwoty wysokość podatku wynosić **ma 4** promille.

Projekt stałego podatku majątkowego jest wynikiem **nierealności czasowego podatku majątkowego,** zaleceń prof. Kemmerera, oraz uchwał Rady finansowej. **Nie obejmuje on kapitału zagranicznego, napływającego do Polski w formie pożyczek.**

Podatek majątkowy, aż do czasu przeprowadzenia oszacunku, pobierany był w formie zaliczek, na podstawie zasad likwidującego się, czasowego podatku majątkowego.

Podatek budynkowy w gminach wiejskich, zaniechany ongiś według min. Czechowicza ze względów politycznych, obciążałby 1 dom w wysokości od 5 zł. do 150 złotych, płatnych w dwuch ratach. Podatkowi temu podlegać mają zakłady przemysłowe położone w gminach wiejskich.

Podatek gruntowy według projektu ustawy **podwyższony będzie dwukrotnie na terenach:** województwa Warszawskiego, Lubelskiego, Łódzkiego i **Kieleckiego.**

Stopę procentową podatku gruntowego w Małopolsce podwyższa się do wysokości 83 proc. dochodu katastralnego.

Podatek gruntowy na obszarze byłego zaboru pruskiego pobierany będzie na podstawie ustawy z roku 1861, licząc, że 7 złotych równa się 1 marce złotej.

Sejmowa komisja budżetowa

SKREŚLIŁA SZEREG POZYCYJ Z BUDŻETU MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

Warszawa, 16.5 (AW) Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którem przystąpiono do głosowania nad budżetem Ministerstwa spraw wojskowych.

Przyjęto wniosek: referenta pos. Kościałkowskiego o przeniesienie sumy 3 i pół miljona z uposażenia władz centralnych na uposażnie wojska, wniosek pos. Czetwertyńskiego i Libermanna **o skreślenie z różnych wydatków osobowych 66 tysięcy złotych** oraz wniosek pos. Woźnickiego (Wyzwolenie) **o skreślenie 3 i pół miljona zł. z pozycyj podróże i przesiedlenia.**

Odrzucono wniosek referenta o wstawienie 94 tysiące złotych na koszta upominków dla króla Afganistanu, przyjęto natomiast pozycję 45 tysięcy złotych na P. W. K.

Wniosek Czetwertyńskiego o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego o 2 miljony złotych odrzucono.

Adwokat padł ofiarą oszustwa

I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Lwów, 16.5 (AW) Z Jarosławia **donoszą o śmierci samobójczej** miejscowego adwokata dr. A. Tennenbauma. Tennenbaum miał paść **ofiarą łatwowierności,** dając się podejść jednemu ze swych klijentów.

Mianowicie kupiec jarosławski Szlefrig właściciel sklepu z zabawkami, **nie chcąc zaspokoić swych wierzycieli podpalił skład by w ten sposób uzyskać premję asekuracyjną.** Gdy mu się to nie udało, gdyż pożar wczas ugaszono, Szlefrig za pośrednictwem adw. Tennenbauma **zgłosił upadłość i podstawił sfingowanych wierzycieli,** którzy w pierwszym rzędzie zabezpieczyli się na jego majątku tak, że **prawdziwi nie mogli nic już otrzymać.** Poszkodowani wierzyciele, stwierdziwszy oszustwo, donieśli o tem prokuratorji. Na skutek dochodzeń wyszedł nakaz **aresztowania obu Szlefringa i Tennenbauma.** Szlefrig zbiegł. Tennenbaum otrzymawszy pismo z nakazem aresztowania **popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru.**

Zatonął okręt z 72 Arabami

WSKUTEK ZDERZENIA SIĘ Z PAROWCEM.

Paryż, 16.5 — Ubiegłej nocy żaglowiec na którym znajdowało się 72 **Arabów zderzył się w zatoce Perskiej z parowcem.** Katastrofa nastąpiła **podczas mgły.** Oba statki wbrew przepisom nie wywiesiły świateł ochronnych. Żaglowiec zatonął **bardzo szybko.** Pasażerowie a w tem duża liczba kobiet, utonęli, czterech zdołano tylko uratować.

POSEŁ JUGOSŁOWIAŃSKI NA ZAMKU.

Warszawa, 16-5. (Tel. wł.) Dnia 16 maja o godz. 12 w południe p. Jowan Milankowicz, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Jego Królewskiej Mości króla Serbów, Chorwatów i Słoweńców, złożył p. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na zamku w towarzystwie sekretarza poselstwa p. Wilowana Brodanowicza.

ZALOTY KRZYŻACKO - LITEWSKIE.

Kowno, 16-5. — Na uroczystości 10-lecia niepodległości przybyli z Berlina 4 oficerowie niemieccy, jako przedstawiciele niemieckiego sztabu generalnego. Delegacja niemiecka była przyjmowana z wielkiemi honorami, prez. Smetona wysłał własny wagon do granicy, gdzie delegacja była witana przez specjalnych reprezentantów litewskiego sztabu generalnego. Na cześć oficerów niemieckich wydano bankiet, przyczem wznoszono toasty za pomyślność braterstwa litewsko-niemieckiego.

CHOROBA STRESEMANNA.

Berlin, 16-5. (PAT.) W stanie zdrowia ministra Stresemanna nastąpiła dziś w ciągu przedpołudnia lekka poprawa. Bóle głowy, które dotychczas dręczyły ministra, nie pozwalając mu spać — ustąpiły. Jak donosi „Vossische Zeitung", minister Stresemann po raz pierwszy od szeregu dni okazał pewne zainteresowanie tem, co się dzieje poza jego pokojem. Pozatem minister mógł dziś spożyć nieco herbaty i zupy. Stan nerek lekko się poprawił. Goraczki niema.

Triumf polskiego przemysłu.

Donoszą nam z Krotoszyna: (Wlkp.): Odbyła się tu podniosła uroczystość poświęcenia nowozbudowanej elektrowni. Na chlubne podkreślenie zasługuje obywatelskie stanowisko Zarządu m. Krotoszyna, które jako pierwsze polskie miasto powierzyło wykonanie prac wyłącznie firmom krajowym, mimo zachęcających ofert firm zagranicznych.

Przemysł polski dał piękny dowód sprawności i tężyzny, wykonywując poważną tę pracę w ciągu rekordowego wprost terminu. W sierpniu ub. r. odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego, a w grudniu ub. r. można już było przystąpić do zaopatrywania miasta w prąd. Dział elektryczny powierzono poznańskiej firmie „Gaertig i S-ka", roboty zaś mechaniczne wykonały wyjątkowo spreżyście Zakłady Mechaniczne „URSUS" Sp. Akc. w Warszawie, dostarczając dwa silniki systemu Diesla.

Mimo trudnych warunków klimatycznych z powodu deszczów jesiennych i wczesnych mrozów, utrudniających pracę i montaż zewnątrz, budowę wykończono w przeciągu czterech i pół miesięcy.

Na uroczystości poświęcenia przybyli liczni członkowie Stowarzyszenia Burmistrzów na wojew. Poznańskie, reprezentanci firm Zakładów Mechanicznych „URSUS" S. A. w Warszawie, „Gaertig i S-ka" w Poznaniu oraz liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Sprawność budujących firm podkreślali też w czasie poświęcenia elektrowni liczni mówcy — stwierdzając, iż była wzorowa, apelując ponadto by przykład Krotoszyna znalazł jaknajwięcej naśladownictwa ze strony innych samorządów. Oby apel ten znalazł jaknajszerszy posłuch w kraju

2835

Wiadomości ze stolicy.

BUDOWA WIELKICH ZAKŁADÓW WYCHOWAWCZYCH. W tych dniach na uzyskanym od Rządu placu w Warszawie rozpoczęta została budowa wielkiego kompleksu gmachów, poświęconych dziecku polskiemu. Powstanie tam przedszkole, szkoła powszechna, seminarjum nauczycielskie i gimnazjum humanistyczne, oraz bursa na 300 uczenic. Gmachy te budowane są staraniem Stowarzyszenia im. Walerjana Kalinki i Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego.

WIELKA AFERA BRYLANTOWA. Władze bezpieczeństwa w Warszawie są na tropie wielkich nadużyć, popełnionych przy przywożeniu do Polski brylantów, oraz innych drogich kamieni bez odpowiednich opłat. W związku z tą aferą dokonano 34 rewizyj u różnych handlarzy, którym skonfiskowano znaczną ilość kosztownych kamieni. Nadzór nad śledztwem objęła nadzwyczajna komisja do walki z nadużyciami. Śledztwo ze względów na bieg dochodzenia trzymane jest w tajemnicy.

KRWAWE ZAJŚCIE NA PRADZE. Na terenie koszar 36 p. p. w Warszawie na Pradze zdarzył się wypadek, który duże poruszenie wywołał w całej dzielnicy. Około godz. 7 wiecz. na teren koszar wbiegło kilku chłopców w pogoni za piłką, którą przerzucili w czasie zabawy przez parkan. Chłopców zatrzymał wartownik Bazyli Anaszczuk i chciał ich odprowadzić na wartownię. Jeden z chłopców, 15-letni Witold Bogucki rzucił się do ucieczki. Mimo nawoływań wartownika nie chciał się zatrzymać. Żołnierz strzelił. Kula przestrzeliła chłopcu kręgosłup. Chłopiec zmarł przed przybyciem lekarza. Wiadomość o śmierci chłopca rozeszła się szybko na Pradze. Przed koszarami począł się zbierać tłum, który zajął dość wrogą postawę wobec żołnierzy. Policja manifestantów rozproszyła, aresztując 16 osób.

SĄD OKRĘGOWY w Warszawie rozpoznawał wczoraj sprawę, której tło dało podstawę do rozwiązania zagadnienia, czy skarb państwa jest odpowiedzialny za czyny funkcjonarjuszy państwowych, działających w charakterze prywatno-prawnym. Stan faktyczny procesu przedstawia się w sposób następujący: W 1921 r. przejeżdżał wzdłuż linji Warszawa — Radom pociąg osobowy i iskra, która spadła z pędzącej lokomotywy, wzniecila pożar wioski. Spłonęło kilka domostw, sterty zboża itd. Pożar zrujnował gospodarza Michała Borowieckiego, który też wystąpił z powództwem cywilnem przeciwko skarbowi państwa na sumę 2.700 zł. Sprawa sześciokrotnie odroczona, wreszcie została rozpoznana. Sąd okręgowy powództwo w sumie 6 tysięcy złotych (uwzględniono bowiem procent za 7 lat) przyznał na rzecz poszkodowanego.

Istota komunizmu.

Na czem polega ideologja komunistyczna, o tem ogół społeczeństwa jest poinformowany jedynie zgrubsza. Spotykamy się przytem w życiu codziennem z definjowaniem ruchu komunistycznego w sposób nader prosty i produkowaniem formułek łatwostrawnych, a daleko odbiegających od istoty rzeczy. Zwolennicy komunizmu wyobrażają go sobie jako zapanowanie na ziemi powszechnej sprawiedliwości, zapewnienie dobrobytu masom, równy rozdział bogactw; przeciwnicy — jako walkę z prywatną własnością, upaństwowieniem środków wytwórczości, a nadewszystko jako widmo krwawej rewolty, powodującej ruinę kraju i nędzę.

Niewątpliwie, definicja przeciwników jest bardziej bliską prawdy, aniżeli zwolenników. Argument bowiem o dobrobycie jest własnością wszystkich prądów społecznych. Łatwo jednak zorjentować się, że pojęcie o komuniźmie wyrażane przez jego sympatyków posiada bardziej fascynującą moc przyciągania mas bezkrytycznych, aniżeli, odstręczające od komunizmu, pojęcie przeciwników. Innemi słowy, w życiu codziennem, jeżeli mowa o masach nieuświadomionych, siła argumentów za komunizmem jest większa od argumentów przeciwkomunistycznych.

Dzieje się zaś to dlatego, że zagadnienie komunizmu traktujemy naogół powierzchownie, z zewnętrznych jego przejawów, które nie odźwierciadlają właściwych tendencyj tego wywrotowego ruchu. To też inteligencja, najbardziej powołana do zorganizowania planowej kontrakcji, siłą rzeczy zajmuje stanowisko bierne, pozbawioną jest bowiem najpoważniejszego czynnika w walce: znajomości zamierzeń wroga i jego planów.

Doktryna Marksa, polegająca na zwalczeniu kapitalizmu przez pracę, na uspołecznieniu środków produkcji, miała w myśl słów autora jej niejako sama przez się zrealizować się, w systemie wolnohandlowym, prowadzącym do koncentracji kapitału z jednej strony, a wzroście mas robotniczych z drugiej strony. Engels zinterpretował doktrynę Marksa w sposób bardziej praktyczny, bez oczekiwania na ową koncentrację kapitałów w kilku rękach (co zresztą okazało się przewidywaniem niesłusznem) i opracował program planowego działania komunistów w dążeniu do urzeczywistnienia swego ideału drogą rewolucji. Na jeszcze praktyczniejszy język, bo wprowadzeniem w czyn, przetłomaczył Lenin doktrynę Marksa.

Zarówno Engels, jak i Lenin zgadzają się w jednem: nie można wprowadzić w życie komunizmu bez zniszczenia państwa. W dziele swem pt. „Państwo a rewolucja" Lenin powiada: Państwo jest wytworem i objawem nieprzejednanych przeciwieństw klasowych. Wywodzi dalej Lenin, że dla utrzymania tych przeciwieństw klasowych państwo musi utrzymywać wojsko, policję, budować więzienia. W dalszym ciągu, tok myśli rozwija się w kierunku tezy, że państwo jest narzędziem „eksploatacji klasy uciskanej". Proletarjat jest klasą uciskaną, a państwo służy klasom, posiadającym. Z chwilą, gdy proletrjat obejmie władę państwową i zamieni środki wytwórczości na własność państwową, tem samem unicestwi sam siebie, jako proletarjat, zniesie różnice klasowe, przeciwieństwa klasowe, a tem samem i... państwo. Aby mogło to nastąpić trzeba przejść kilka etapów, a między innemi, jak powiada Lenin, przez „osobną siłę do ucisku burżuazji, przez proletarjat, dyktaturę proltarjatu". Do dyktatury proletarjatu, do upaństwowienia produkcji dojść można tylko drogą rewolucji, która jest „akuszerką każdego starego społeczeństwa, brzemiennego nowym porządkiem"...

Takie są drogowskazy ruchu komunistycznego.

Obserwując przewrót rewolucji komunistycznej w Rosji łatwo dojść do przekonania, że Lenin konsekwentnie starał się zrealizować swą doktrynę. W prawdzie życie okazało się mocniejsze i z dnia na dzień przytacza coraz więcej dowodów, że komunizm wróby praktyczności nie wytrzyma. Miast dobrobytu i zniesienia ucisku klas, wywołuje brzemienny, powszechny ucisk. Jednak utrzymuje się na powierzchni, bowiem proklamował rewolucję wszechświatową, jako warunek pozytywnych sukcesów komunizmu w Rosji i znajduje się ciągle na przejściowym etapie „ucisku burżuazji przez proletarjat", przez dyktaturę proletarjatu.

Jest to wprawdzie raczej frazes polityczny, na efekt, nazewnątrz, ponieważ w owej dyktaturze proletarjatu najmniej udziału bierze właściwy proletarjat, ale przecież stanowi niemniej poważny argument w propagandzie komunistycznej nazewnątrz i nawewnątrz.

Z tego, co wyżej przytoczyliśmy, uświadomić sobie można system akcji komunistycznej, rozgrzeszającej z działalności antypaństwowej, na czem polega frapujące hasło dyktatury proletarjatu oraz czem się tłomaczy współudział mniejszości narodowych, szczególniej tych, bez własnego państwa.

Streszczając krótko wywody przywódców komunistów, stwierdzić trzeba, że punktem ich wyjścia w walce o zmianę ustroju społecznego, jest teza, że państwo stanowi istotną przyczynę niedomagań życia społecznego, jako wyraz ucisku jednej klasy nad drugą, że trzeba zniszczyć formę państwową życia jako wynik niedających się pogodzić przeciwieństw klasowych, a zamienić ją dyktaturą proletarjatu.

Z innego założenia wyszedł Mussolini; odniósł zwycięstwo nietylko nad destrukcyjnym ruchem komunistycznym, ale zdołał wydobyć olbrzymią twórczą siłę w swoim narodzie. Dlatego też warto zastanowić się również nad ideą krzewioną przez faszyzm.

S. A.

25-ta rocznica działalności p. inż. Wiktora Viannay,

Delegata Rady Zarządzającej Towarzystwa Bezimiennego kopalń węgla „Czeladź",

Dnia 12 i 13 maja 1928 r. kolonja Piaski obchodziła uroczystość dwudziestopięciolecia działalności delegata Rady zarządzającej Towarzystwa „Czeladź", p. inż. Wiktora Viannay.

W sobotę pracownicy Towarzystwa „Czeladź" zebrali się w sali Klubu w Piaskach, aby uczcić ten niezwykły dzień. W szeregu mów podnoszono zasługi Czcigodnego Jubilata, oddawano należny hołd Jego zaletom, dziękowano za dotychczasowe trudy i starania. Jubilat otrzymał artystyczny adres oraz upominki, między którymi perski dywan, ręcznie wykonane album polskich pieśni górniczych i przycisk symboliczny z węgla kamiennego.

W niedzielę odbyła się w miejscowym kościele na Piaskach uroczysta Msza św. na intencję p. Viannay, poczem dokonano wspólnego zdjęcia. W pięknym pochodzie, przy udziale licznie zgromadzonej publiczności, odprowadzili uczestnicy uroczystości Czcigodnego Jubilata do domu.

Nie sama jednak ceremonja stanowiła treść uroczystości. Dwudziestopięciolecie p. Viannay, nie było formą grzeczności, należną szefowi od podwładnych mu pracowników, było samorzutnem, bezpośredniem oddaniem hołdu człowiekowi przez ludzi.

P. inż. Wiktor Viannay ukończył akademję górniczą w St. Etienne, we Francji, w roku 1899. W cztery lata później, w maju 1903 r., przybył po raz pierwszy do Polski, którą, jak powiedział, poznał był już wcześniej z literatury francuskiej i historji, która dziwnemi kolejami losu łączyła Polskę z Francją. To też, przybywając do nas, jechał jak przyjaciel do przyjaciół.

Z tem uczuciem rozpoczął pracę na Piaskach i praca ta trwa już lat dwadzieścia pięć. Na stosunki naszego Zagłębia, to bardzo dużo.

Przecież przed 25 laty lasy rosły tam, gdzie dziś dymią kominy, chaty słomą kryte stały, gdzie dziś piętrzą się wysokie kamienice, przemysł węglowy był w stadjum organizacji, przecież przed 25 laty stosunki gospodarczo-społeczne były zgoła odmienne, a Piaski, mały wówczas i niedostępny ośrodek robotniczy, w granicach Królestwa Polskiego, wchodziły w skład Rosji.

A dziś? Zbyt wiele trzebaby mówić, aby dać wyraz głębokim różnicom między wczoraj z przed 25 laty, a dziś. Wystarczy jednak i samo zestawienie.

Droga trudu i pracy, jaką przebył p. Viannay od maja 1903 roku do maja 1928 r., leży na tym szlaku niezmierzonego postępu.

Jak wspomniano wyżej, uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się w klubie, a zakończyła mszą w miejscowym kościele. Przed 25 laty nie byłoby to możliwe, nie było na Piaskach ani kościoła ani klubu. W tem mieści się ogrom pracy p. Viannay, pod którego światłem i troskliwem kierownictwem z małego ośrodka robotniczego, wyrosła piękna kolonja Piaski, miasto z ludnością około 5.000 mieszkańców, brukowane, skanalizowane, oświetlone elektrycznie, pyszniące się czystymi i nowymi domami robotniczymi, zielenią, rozwijających się teraz drzew, nad któremi drzemią wysokie kominy.

Dzięki troskliwości p. Viannay w Piaskach jest piękny kościół, wybudowany przez T-wo „Czeladź", którego dzwony głoszą, że i o duszy, o pociesze moralnej pracowników, nie zapomniał dobry katolik, p. Viannay. Szkoły utrzymywane przez Towarzystwo „Czeladź" dają wiedzę setkom dzieci, ochronki zapewniają opiekę młodszej dziatwie. I o najuboższych się zatroszczono. Towarzystwo dobroczynności, do którego budżetu walnie przyczynia się Tow. „Czeladź" — daje im strawę codzienną i zapewnia najpilniejszą pomoc w potrzebie. Nie pominięto również, w rzetelnej trosce o wszystkich, steranych długą pracą w kopalniach, robotników-emerytów. Otaczane opieką Tow. „Czeladź" tow. sportowe i gimnastyczne.

Cóż jeszcze? Jest park, są skwery zielone, gdzie odpocząć można. Robotnikom i urzędnikom wydzierżawia się na najgodniejszych warunkach całą własność gruntową Towarzystwa. Po zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb, idzie się jeszcze dalej: jest na Piaskach ośrodek życia towarzyskiego: Klub urzędników.

W roku 1920 p. Viannay okazał się jak najlepszym przyjacielem Polski, posuwając swą gorliwość prawego syna swej drugiej ojczyzny, do najdalszych, dostępnych dla cudzoziemca, granic.

Pracownicy Towarzystwa „Czeladź" nie czują w p. Viannay cudzoziemca, On jest już nasz, z nami dzieli troski o dobro Polski z nami życzy jej jak największej chwały. I najszczersze były słowa i niezapomniane, które powiedział w sobotę do pracowników Tow. „Czeldź":

— Niekiedy rola moja, jako cudzoziemca, jako Francuza w Polsce przed wojną, była bardzo trudna, jednak zawsze, pracuję na Piaskach, pracuję tak, jakbym pracował u siebie w mej ojczyźnie; tak pracuję w Polsce dla Polski, jak pracowałbym we Francji dla Francji.

Bankiet w Resursie na cześć Jubilata.

Wczoraj, 16 b. m. wieczorem, Rada Zjazdu przem. górniczych i Konwencja Węglowa dąbrowsko-krakowska wydały w salonach Resursy w Dąbrowie bankiet na cześć p. W. Viannay.

W imieniu polskich inżynierów przemówił do Czcigodnego Jubilata p. dyr. Przedpełski, w te mniej więcej słowa:

— Przysłowie polskie mówi, że przyjaciół poznaje się w nieszczęściu. Kiedy Jubilat przybył do Polski, przeżywaliśmy okres niewoli i ucisku. Nasz przemysł górniczy niewolę tą odczuwał podwójnie, ponieważ większość kopalń znajdowała się w rękach obcych, szczęśliwie w większości w rękach Francuzów. Wtedy jednakże Francja, nie wyleczona jeszcze z ran, zadanych jej w roku 1870 przez Niemców, przynajmniej nazewnątrz prowadziła politykę asekuracji i związana była przymierzem z naszymi ciemiężcami, carami Rosji. Przymierze to musiało być, przynajmniej pozornem, zaprzepaszczeniem tradycyjnej przyjaźni francusko-polskiej. Oficjalna polityka rządu francuskiego, niestety, w wielu wypadkach była naśladowana w przemyśle. Jedynie nieliczna garstka synów wielkiej i szlachetnej Francji miała cywilną odwagę manifestowania przyjaźni dla Polski i Polaków.

W pierwszym roku po przybyciu do naszego kraju, p. Viannay stanął na czele tej nielicznej garstki. Wiemy, iż przed przybyciem do nas za pośrednictwem literatury starał się poznać nasz kraj. To też przyjechawszy do Polski, posiadał już pewne przygotowanie dla wszechstronnej i owocnej pracy u nas i dla nas. Wiedział dobrze, że owocna praca w obcym kraju możliwa jest tylko wtedy, gdy się ten kraj dobrze pozna, to też zaraz po przybyciu do Polski zbliżył się do społeczeństwa miejscowego.

Sympatje Jubilata dla wszystkiego, co polskie, nie były platoniczne. Będąc delegatem Rady zarządzającej wielkiej placówki przemysłowej, w pełni świadomości potrzeb miejscowych, gorąco i szczerze popierał inicjatywę swych polskich kolegów, choć to nieraz połączone było z większemi ofiarami pieniężnemi. Co więcej nie zawahał się popierać pracy politycznej miejscowego społeczeństwa, zdążającego do politycznego odrodzenia narodu polskiego, narażając się surowym wówczas i bezwzględnym władzom rosyjskim. To też przed wojną jeszcze powstały na Piaskach tego rodzaju instytucje, jak Sokolnia, bibljoteka, Klub urzędniczy, zakłady wychowawcze dla młodzieży robotniczej, a więc ochronki, szkoła gospodarstwa domowego dla dziewcząt, szereg szkół początkowych. Zaraz po wojnie za przyczyną Jubilata powstał piękny kościół na Piaskach. Jubilat brał i bierze czynny udział w miejscowych organizacjach przemysłu: Radzie Zjazdu i Konwencji. Jego wyrobienie życiowe, wybitna inteligencja i zarazem odczucie potrzeb miejscowego przemysłu wyciskają wybitne piętno na pracach tych instytucyj.

Pracując u nas, ożywiony przyjaźnią dla Polski, Jubilat przysłużył się dobrze i swej ojczyźnie, traktując warsztat, na którym pracuje, nietylko z punktu widzenia zysków doraźnych, lecz dbając jednocześnie o podniesienie poziomu moralnego i duchowego najszczerszych dotychczas, ale ciemnych jeszcze mas robotniczych.

Jasnem jest bowiem jak słońce, że młoda jeszcze po swem odrodzeniu państwowość polska jest jedyną zaporą dla wschodnich wrogów, że pęknięcie tej zapory byłoby równoznaczne ze zniszczeniem wielkich warsztatów przemysłu, że wzmocnienie tej zapory jest równoznaczne z zabezpieczeniem tych warsztatów, że najskuteczniejszem wzmocnieniem tej zapory jest podniesienie poziomu intelektualnego naszych mas pracu-

(Ciąg dalszy na stronicy 4-ej).

jących, że wreszcie — kto pracuje w tym kierunku, ten tem samem zapewnia byt, a w przyszłości, daj Boże, i rozkwit tych warsztatów. Prawda tak oczywista, a jednak znajduje tak mało zrozumienia wśród zainteresowanych!

Jubilat przysłużył się dobrze swej ojczyźnie jeszcze z tego względu, iż wielka Francja, przysyłając do nas tak, jak On szlachetnych synów, ugruntowuje w Polsce przeświadczenie, że tradycyjna historyczna przyjaźń francusko-polska nie jest tylko czczym frazesem.

Mówiąc o jubilacie, jako o współtowarzyszu pracy w przemyśle, nie można pominąć obywatela - rycerza. Nie wszystkim zapewne jest wiadomo, iż p. in. Viannay, mając możność uchylenia się w okresie wojny od czynnej służby wojskowej jako ojciec 8 nieltnich dzieci, dobrowolnie poszedł na front i przez dwa lata prawie walczył na frontowych pozycjach pod Verdun, odznaczony za dzielność Legją Honorową.

Od ćwierć wieku pracuje wśród nas. Oby Bóg Wielki, którego jest wiernym synem, pozwolił Mu pracować jeszcze długie lata, a kiedy po najdłuższej owocnej u nas pracy, powróci do swej ojczyzny na zasłużony wypoczynek, niech będzie pewien, że jego promienna postać przez długi czas świecić będzie przykładem jego młodszym kolegom górnikom w Zagłębiu.

Następnie przemawiał w imieniu Rady Zjazdu i Konwencji p. prezes Sągayłło, poczem p. dyr. Raźniewski w imieniu Stowarzyszenia inżynierów oraz p. dyr. Wengris.

W miłym nastroju zebranie przeciągnęło się do późna.

Jubilat otrzymał od polskich inżynierów Zagłębia piękny adres i jako upominek dwie cenne makaty z prastarej fabryki Buczackiej.

Domniemane przemówienie tow. Kalinina

NA BANKIECIE KU CZCI KRÓLA AMANULLAHA.

Zbliża się koniec rządów burżuazji:
Zbawienie w Moskwie jest, oraz w Kabulu.
Proletarjuszu, ze środkowej Azji
Witaj nam, witaj, towarzyszu królu.

Błyszczy korona i berło wszechwładne,
Więc jest w tem prawda dla nas oczywista,
Że (niech tu trupem, jeśli zełżę, padnę)
Jesteś, Afganie, wspaniały marksista.

I proletarjat międzynarodowy,
Co chodzi sypiać z brzuchem rzadko sytym,
Podziwia mundur królewski, galowy
I w twarz monarchy spogląda z zachwytem.

Lud zerwał wreszcie krępujące pęta
I pogruchotał przesądów złych tamy...
Was, towarzysze, też witam, książęta
I towarzyszki, lube dworu damy.

Niech warkną hebny, niech zahuczy kula
Z gardzieli armat, w których moc się czai,
Bo pije zdrowie towarzysza króla
I towarzyszki królowej Surai.
Ura! Ura! Ura!

Cw.

Program radjowy

na czwartek dnia 17 b. m.

KATOWICE:

9.50 — Transmisja nabożeństwa z katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach.
12.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z wieży Marjackiej.
12.10 — Transmisja z Filharmonji warszawskiej.
14.00 — Odczyt religijny, wygł. ks. dr. Rosiński.
14.20 — Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Wł. Włosik.
14.40 — Odczyt rolniczy z Warszawy.
15.00 — Komunikaty: meteorolog. i gospodarczy.
16.00 — Odczyt p. t. „Z Gdyni do Sztokholmu na pokładzie statku „Katowice".
16.25 — Nad program.
17.05 — Komunikaty Zw. śląskich kół śpiewaczych.
17.20 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski.
17.45 — Popołudniowy koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka" pod kierownictwem p. L. Kiczyńskiego.
19.15 — Rozmaitości.
19.35 — Odczyt p. t. „Z biegiem Dunaju" wygłosi Wład. Mieduiak.
20.00 — Transmisja z Warszawy. Odczyt z cyklu: „Dzieje muzyki", wygł. prof. St. Niewiadomski.
20.30 — Transmisja z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty lotn.-meteorolog. i P. A. T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Dzieci robotnic z Sosnowca

W NIEMIECKIEJ JASKINI ZBRODNI.

Przed sądem w Berlinie toczyła się rozprawa przeciw 76-letniemu znachorowi Haasemu ze Strausburga i jego przyjaciółce Luizie Utzig „fabrykantce aniołków", oskarżonym o usiłowanie zgładzenie niemowląt, oddanych im na wychowanie przez polskie robotnice sezonowe.

Ujawniono nieprawdopodobną, jakgdyby wysnutą z mroków kaźni średniowiecza historję praktyk zezwierzęconego starca i jego pomocnicy. W roku 1926 znaleziono u Haasego zwłoki noworodka, niedojedzone przez szczury i koty. Znachor zdołał wówczas odwrócić od siebie wszelkie podejrzenia.

W rok później zarządzono u Haasego rewizję na skutek doniesień, że przyjął on na wychowanie dwoje niemowląt od polskich robotnic: Stefanji Gładysz i Zofji Stelmach z Sosnowca. Dzieci znaleziono w komórce, służącej za pomieszczenie psom, kotom i kurom.

Młodszy 9-miesięczny chłopak miał złamane ramię, naderwane uszy i siną 12-centrymetrową pręgę na policzku. Dziecko było **sparaliżowane w lewej połowie ciała**, co spowodowane zostało zranieniem mózgu przez uderzenie w czaszkę. **Dziecko zmarło wkrótce po ulokowaniu go w szpitalu.**

Bestjalska para przyznała się, iż dzieci, morzone systematycznie głodem, **katowała 5—6 razy dziennie kijem lub rzemieniem**, czasem zaś niemowlęta „uspokajano" wódką.

Sąd zatwierdził wyrok, skazujący Haasego na dwa lata więzienia, jego pomocnica odpokutowała już więzienie półtoraroczne.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 CZWARTEK	Dziś Wniebowstąp. Pańsk Jutro Feliksa Kap. Wsch. słońca 3 m. 40 Zach. „ 19 m. 27

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Metropolis".
Kino „Oaza": — „Ostatni wyścig" w roli głównej Tom Mix.
Kino „Sfinks": — „Wschód Słońca".
Kino „Momus": — „Tragedja nocy poślubnej" z Rudolfem Valentino.

× **URLOPY ROLNE W WOJSKU NIE BĘDĄ UDZIELANE.** W związku ze zbliżającym się sezonem robót rolnych, wpływa do Ministerstwa spraw wojsk. i D. O. K. cały szereg podań rodzin szeregowych niezawodowych, odbywających obecnie służbę czynną, o udzielenie urlopów rolnych. Ponieważ „Ustawa o obowiązkach i prawach szereg." urlopów takich nie przewiduje, prośby o urlopy rolne uwzględniane być nie mogą. Równocześnie wyjaśnia się, że wszelkie podania rodzin, dotyczące szeregowych, służby czynnej należy kierować wprost do tych dowódców formacyj, w których szeregowi pełnią służbę, gdyż dowódcy ci są jedynie kompetentni do ich załatwienia.

× **KOMISJA MINISTERJALNA W KASIE CHORYCH.** Od kilku dni bawi w powiatowej Kasie chorych w Sosnowcu komisja z ramienia Ministerstwa. W skład tej komisji wchodzą: radca Pierwocha, dyr. Grzegorz Chomicki, dr. Szumski i buchalter Benedykt. Komisja ta bada stan finansowy Kasy chorych, wysokość kosztów administracyjnych, celowość wydatków i t. p. W związku z tem odbywa się szczegółowy przegląd ksiąg kasowych, pozatem członkowie zwiedzają poszczególne ambulatorja, szpitale i inne instytucje, należące do Kasy chorych.

× **SEJMIK BĘDZIŃSKI NA OŚWIATĘ.** Sejmik będziński w budżecie zwyczajnym na 1928-29 r. przeznaczył razem na oświatę zł. 119.868 gr. 67, w tem na oświatę przedszkolną zł. 40.478, pozaszkolną zł. 30.000, na higjenę szkolną zł. 19.468 gr. 48, na szkolnictwo powszechne zł. 13.210, na szkolnictwo średnie zł. 4.500, na szkolnictwo wyższe zł. 1.900, dla towarzystw kulturalno-oświatowych zł. 4.000, na kulturę zł. 7.650, w tem subwencja na założenie bibljotek publicznych zł. 2.000, dla towarzystw kulturalno-oświatowych zł. 650, dla Tow. opieki nad górą Zamkową w Będzinie (na budowę muzeum regjonalnego na zamku) zł. 1000, na budowę domów ludowych zł. 5000; w budżecie nadzwyczajnym razem zł. 80.000, w tem subwencja dla gmin na budowę lokali szkolnych zł. 70.000, subwencja dla szkoły Zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu zł. 5000, na budowę gmachu seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu zł. 5000, ogółem w budżecie zwyczajnym i nadzwyczajnym zł. 119.868 gr. 67.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Czwartek, dnia 17 bm.: „Konrad Kędzierzawy" popoł.
Czwartek, dnia 17 bm.: „Trubadur".
Piątek, dnia 18 bm.: „Wieszczka Lalek".
Sobota, dnia 19 bm.: „Konrad Kędzierzawy" dla młodzieży szkolnej.
Sobota, dnia 19 bm.: „Tannhäuser".
Niedziela dnia 20 bm.: „Konrad Kędzieżawy (pop. o godz. 3.30)
Niedziela dnia 20 bm.: „Halka" (gościnny występ J. Zacharskiej i G. Chorjana).

× **KURS DLA OFICERÓW POŻARNICZYCH.** W ub poniedziałek został otwarty ośmiodniowy kurs dla oficerów pożarniczych w Wojkowicach Komornych. Na kurs zgłosiło się 36 kandydatów, rekrutujących się z 11 straży, przeważnie wiejskich. Otwarcia kursu dokonał wiceprezes okręgu sędzia Herman. W przemówieniu swem p. Herman podkreślił znaczenie kursu i wezwał uczestników do wytrwałej pracy. Kończąc przemówienie p. sędzia życzył uczestnikom pomyślnego ukończenia kursu. Kierownikiem otwartego kursu jest instruktor pożarniczy na okręg Będziński p. Plebanek. Wykładowcami na kur sie będą pp.: insp. Drzewiecki, insp. Świętochowski, p. Mandat z Czeladzi i inni. Zakończenie kursu nastąpi w sobotę 26 b. m.

× **RADA MIEJSKA.** Plenarne posiedzenie Rady miejskiej m. Sosnowca odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 maja r. b. w sali posiedzeń Rady miejskiej, o godz 7 wieczorem. Porządek obrad jest następujący: uchwalenie preliminarza budżetowego Magistratu m. Sosnowca na 1928-29 r., wniosek Magistratu w sprawie obniżenia podatku od filmu „Maraton Polski, marsz szlakiem kadrówki".

× **ZEBRANIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W BĘDZINIE,** zapowiedziane na ub. poniedziałek, nie odbyło się, gdyż przyszło nań zaledwie kilka osób, choć miało to być zebranie organizacyjne. W Będzinie jest przeszło stu członków P. C. K., a przecież nie poczuwali się oni do obowiązku stawienia się na zebraniu, mimo, iż wiedzą o tem, że wkrótce rozpocznie się tydzień P. C. K. i praca w tej organizacji powinna być prowadzona w bardzo ożywionem tempie. O następnem terminie zebrania nie omieszkamy zakomunikować.

× **SZCZEPIENIE OSPY.** W piątek t. j. jutro odbędzie się konferencja lekarzy ośrodkowych i szkolnych powiatu Będzińskiego w sprawie szczepienia ospy. Na konferencji zostanie ustalony termin szczepienia i podział terenu między poszczególnych lekarzy. Szczepienie ospy rozpocznie się prawdopodobnie w najbliższych dniach.

× **RAID MIĘDZYNARODOWY.** Automobilklub polski urządza w dniach od 17 do 24 czerwca r. b. wielki raid międzynarodowy, którego trasa obejmuje, między innemi, miejscowościami następujące: Mysłowice, Będzin, Olkusz, Wolbrom, Miechów, Wodzisław, Jędrzejów i Busk.

Koncert-raut

NA KOLONJE LETNIE.

Przypominamy, że w nadchodzącą sobotę o godz. 9 wieczorem w pięknej sali gimnazjum im. Staszica na Pogoni odbędzie się koncert raut, który ma wszelkie szanse największego powodzenia z dwuch względów. Po pierwsze dlatego, że dochód z koncertu-rautu przeznaczony jest na kolonje letnie dla uczenic gimnazjum im. E. Plater, szkoły handlowej żeńskiej im. Królowej Jadwigi, oraz uczniów igmnazjum im. B. Prusa.

Drugim równie silnym magnesem będzie niezwykle urozmaicony program koncertu-rautu. Jak już pisaliśmy, w części koncertowej wystąpią pp.: Tarnawski, artysta opery katowickiej, prof. Zaleska (fortepian) i Hajdamowiczówna, artystka dramatyczna teatru polskiego w Katowicach. Atrakcją części koncertowej będzie występ artystów poznańskiego teatru Nowości pp.: Ol-Sini, Korwina i Caty Clera. Artyści ci przed udaniem się na tournee artystyczne będą mieli swój jedyny występ na koncercie-raucie. W programie tych występów przewidziane są dzieła taneczne polskie.

Po koncercie odbędą się tańce przy dźwiękach znanej i rzeczywiście doborowej orkiestry pod dyr. p. Sitkowskiej. Tańce przeciągną się do rana.

× **TYDZIEŃ HARCERSKI W BĘDZINIE** rozpocznie się dnia 17 bm., tj. dziś. Drużyny miejscowe od rana rozłożą obóz na boisku „Sokoła", skąd wyruszą do kościoła. Po nabożeństwie drużyny wrócą na boisko, gdzie będą przeprowadzały prace i ćwiczenia harcerskie. Pożądane byłoby, aby szersze masy odwiedziły obóz, co byłoby zachętą dla harcerzy do dalszej pracy. Koło przyjaciół w Będzinie, chcąc przyjść z pomocą młodzieży, urządza zabawę taneczną w dniu 19 bm. na górze Zamkowej, w niedzielę zaś dnia 20 bm. odbędzie się sprzedaż znaczka na kolonje letnie w Łękawie.

×**SPROSTOWANIE DYREKCJI CEŁ.** Dyrekcja ceł w Warszawie nadesłała nam następujące sprostowanie: Dyrekcja ceł, na podstawie art. 30 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 10-V-1927 r. o prawie prasowem (Dz. Ust. Nr.45 poz. 398 z 1927 r.), prosi o sprostowanie artykułu pod tytułem „Sądny dzień na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu", umieszczonego w Nr. 110 z dn. 22-IV rb. dziennika „Kurjer Zachodni" jak następuje: „Sprawa z oskarżenia Bajtnera i Oksenhendlera o przemytnictwo, jak również i zakwestjonowane przez policję towary znajdują się w wydziale śledczym policji państwowej w Sosnowcu i dotychczas nie zostały dostawione do Urzędu Celnego. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi nadal wydział śledczy policji. Sprawa przemytnictwa rodzynek znajduje się w stadjum śledztwa".

Prezes dyrekcji Siewierski.

× **LOTERJA FANTOWA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.** Pod protektoratem p. starosty Będzińskiego, J. Olpińskiego, Związek strzelecki urządza w czasie od dnia 17 b. m. wielką loterję fantową. Do wygrania duża ilość cennych fantów: np. rower, maszyna do szycia, głośnik, radjo detektory ze słuchawkami, zegarki srebrne i t. d. Cena losu tylko 50 groszy. Co siódmy los wygrywa przedmioty wartościowe: mydła, perfumy, wina, wędliny, ubranka dziecinne, parasolki i t. p. Fanty cenne są na losach oznaczone cyframi rzymskiemi i wydawanie ich odbędzie się po publicznem rozlosowaniu tych cennych fantów, co nastąpi po zakończeniu sprzedaży losów. Fanty wygrane o mniejszej wartości będą wydawane bezzwłocznie. W dniu 17 b. m. w czsaie ciągnienia przygrywać będzie orkiestra związku strzeleckiego.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** 20-letnia Helena Nowaczkówna, panna, zamieszkała przy rodzicach w domach huty Bankowej na Zielonej, chcąc pozbawić się życia, wypiła dawkę esencji octowej. Przybyły lekarz udzielił desperatce pomocy i pozostawił ją w stanie nie budzącym obaw w domu. Przyczyną targnięcia się na życie, zawód miłosny.

× **ZGINĘLI BEZ WIEŚCI.** Kazimierz Czerwik, lat 16, z Pogoni wyszedł z domu w niedzielę i dotąd nie wrócił. W ub. sobotę wyszły z domu przy ul. Będzińskie dwie szesnastoletnie dziewczyny Władysława Kolara i Walerja Chmielewska. Od soboty nie dały znaku życia o sobie. Rodzice i policja poszukują je bezskutecznie.

Tyfus brzuszny

W GRODŹCU.

W ub. sobotę podaliśmy alarmującą wiadomość o epidemji tyfusu brzusznego, jaka nawiedziła Grodziec. Celem zapobieżenia rozszerzaniu się choroby powiatowy urząd zdrowia wszczął natychmiast energiczną akcję. Do Grodźca przybyła specjalna komisja w osobach pp.: lekarza powiatowego dr. Pietraszewskiego, zastępcy lekarza pow. dr. Blinstruba i kontrolera sanitarnego p. Albrechta, która po stwierdzeniu stanu choroby wydała odpowiednie zarządzenie. Polecono przedewszystkiem zamknąć szkoły, chorych umieszczono w szpitalach, zarządzono szczepienia ochronne wreszcie pouczono odpowiednio ludność jak się ma zachować na wypadek stwierdzenia zachorowania. Celem zbadania przyczyn pojawienia się tyfusu, wzięto próbki wody z dwuch zbiorników, które zaopatrują ludność Grodźca i przesłano do Krakowa celem przeprowadzenia badania bakterjologicznego.

W ub. tygodniu urząd zdrowia został powiadomiony o 22 wypadkach zachorowania, w bieżącym zaś o ośmiu. Obecnie nie zachodzi już obawa, aby choroba przybrała przebieg epidemiczny, zachodzą jedynie sporadyczne wpadki zachorowania.

× **NAPAD NA INKASENTA.** Znani na terenie Dąbrowy awanturnicy: Józef Bartnik, Stan. Jaskólski, Baltazar Klamra i Paweł Rak, będąc w stanie podchmielonym, napadli na inkasenta Stefana Polaka, przyczem jeden z opryszków uderzył inkasenta laską w głowę, a drugi usiłował wyrwać mu teczkę. Na padniętemu udało się wyrwać z rąk napastników, a zawiadomiona policja wkrótce opryszków aresztowała.

× **KRADZIEŻ Z KOŚCIOŁA.** W kościele parafjalnym w Pogoni została skradziona puszka, w której składano ofiary. W puszce tej znajdowało się przypuszczalnie około 3 zł.

× **WYPADEK PRZY PRACY.** W ub. wtorek o godz. 7 rano w podziemiach kopalni „Orion" oberwał się kawał węgla, który, opadając wybił z pod kapy dwu i pół metrową podporę (stempel). Stempel uderzył następnie w głowę młodszego górnika Ludwika Porębskiego. Porębskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

× **Z MIESZKANIA** Janiny Czupielówny (Średnia 8 na Pogoni) skradziono przedwczoraj teczkę skórzaną z srebrnym monogramem. W teczce znajdowało się około 400 zł., oraz różne dokumenty i akta szkolne. Prócz teczki skradziono Czupielównej garderobę. Gdy poszkodowana szła do komisarjatu, celem zameldowania o kradzieży, zauważyła na ul. Żeromskiego jakiegoś mężczyznę, niosącego skradzioną jej garderobę. Czupielówna krzyknęła. Wówczas złodziej porzucił garderobę i uciekł. Teczki C. nie odzyskała.

×**PIJANI AWANTURNICY.** Józef Bartnik, Józef Urbański, Stanisław Jaskólski i Baltazar Klamra w stanie mocno nietrzeźwym pobili dwuch przechodniów. Awanturników zatrzymała policja i sprawę przekazała władzom sądowym.

Turniej szachowy

EZRYL SOLNIK CONTRA LEJBA KURLAND.

Pewnego chłodnego popołudnia majowego zeszli się dwaj przyjaciele Ezryl Solnik z ulicy Ostrogórskiej i Lejba Kurland z ul. Targowej. Obaj z Sosnowca.

Zeszli się i spojrzeli na siebie

— Ny? —
— Co ma być? —
— Masz szachy? —
— Co mam nie mieć?
— Masz pieniądze?

Jeden kiwnął głową, drugi kiwnął i potem usiedli przy stoliku do szachów. Ezryl głęboko zamyślony, gwizdał pod nosem melodję Meri Lu i uderzał palcami o blat stołu, Lejba zaś dokuczał mu wesołem wykrzykiwaniem: „Rafałek, jeszcze kawałek".

— Uj, tego twojego króla to zaraz szlag trafi Ezryl, ty się potrzebuj bać o twoją stawkę.

Ezryl tymczasem choć miał ruinę Napoleona pod Wagram, przecież w głowie powstał mu taki zamęt, że laufer znalazł się tam, gdzie powinien być pionek i naodwrót, a królowa straciła całkowicie kontakt z dostojnym swym mał żonkiem.

— Szach — mat — wrzasnął nagle Lejba —Ezryl, te pieniądze są moje! — powiada patrząc z tryumfem na swego nieszczęsnego współzawodnika i zgarnął 33 zł. do kieszeni.

— Ty łobuz, ty oddaj pieniądze. To jest oszustwo, to był złodziejski gambit! Ty jesteś paskudnik! Oddaj moje 33 zł.!

Lejba był jednak twardy na punkcie waluty i pieniędzy nie zwrócił. Wobec tego Ezryl zameldował w policji, że go Lejba oszukał w grze w szachy na 33 zł.

Na czem polegało oszustwo trudno zgadnąć. To jedno tylko wiadomo, że turniej szachowy skończył się dramatycznie.

Nadużycia w Urzędzie celnym w Sosnowcu.

NOWY SUKCES POLICJI ŚLEDCZEJ.

W ostatnich tygodniach Sosnowiec, a z nim całe Zagłębie żyje pod znakiem wykrywania nadużyć. Zaczęło się od Ulena, skąd następnie nici prowadziły do Kasy chorych. Świeżo jeszcze pozatem mamy w pamięci ujawnienie nadużyć w państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy.

Teraz przyszła kolej na Urząd celny w Sosnowcu. Już od dłuższego czasu krążyły po mieście pogłoski, w których wyrażano pogląd, iż w Urzędzie celnym jest coś w nieporządku. Pogłoski te opierały się na **fakcie wykrycia w ub. miesiącu przez policję nieoclonych towarów zagranicznych w sklepach przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu.**

Po żmudnym prowadzeniu dochodzenia **policja sosnowiecka aresztowała wczoraj dwuch funkcjonarjuszów Urzędu celnego: Mieczysława Chamczyka, rewidenta i Ignacego Gołębiowskiego, strażnika celnego.**

W czasie rewizji w mieszkaniu tego ostatniego w domach kolejowych znaleziono dużo towaru zagranicznego, między innemi noże, widelce, brzytwy, scyzoryki, skórki i t. p.

Gdy aresztowano Chamczyka, ten, mając w Warszawie wpływowych krewnych i przypuszczając dlatego, że popełnione przestępstwa ujdą mu na sucho, odgrażał się aresztującym go funkcjonarjuszom urzędu śledczego, iż: „Rządy wasze skończą się niedługo"!

Narazie podajemy tylko tę garść informacyj, gdyż śledztwo nie jest jeszcze całkowicie zakończone i ze względu na to nie możemy podać szczegółów, dotyczących charakteru nadużyć, popełnianych przez wymienionych funkcjonarjuszów Urzędu celnego. Komunikujemy jedynie, że **afera zatacza kręgi coraz szersze** i prawdopodobnie po zupełnem jej ujawnieniu odbije się głośnem echem w całej Polsce.

Kursy oświaty pozaszkolnej

PROWADZONE PRZEZ SEJMIK POWIATU BĘDZIŃSKIEGO.

Od roku 1923 rozwija się w naszym powiecie mało znana szerszemu ogółowi działalność Sejmiku powiatowego w kierunku dokształcania młodocianych i dorosłych osób, które z różnych przyczyn nie mogły uzyskać wykształcenia w zakresie 7 klas szkoły powszechnej.

W tym celu Sejmik organizuje w różnych wioskach t. zw. ogniska oświaty pozaszkolnej, których program obejmuje dwa typy: pierwszy obejmuje wiadomości z pięciu klas szkoły powszechnej, drugi typ w zakresie VI i VII klasy. Na kursach I-go typu wykłady odbywają się przez 9 godzin tygodniowo, na kursach II-go typu 15 godzin tygodniowo. Kurs I-go typu trwa 4 lata, II-go jeden rok.

Roczny okres szkolny kursów w miejscowościach o charakterze rolniczym rozpoczyna się w październiku a kończy się z końcem marca lub kwietnia przyszłego roku, czyli trwa przez 6 lub 7 miesięcy, w miejscowościach zaś o charakterze rolniczo-przemysłowym i przemysłowym rozpoczyna się także w październiku, a kończy się z końcem maja lub czerwca następnego roku, czyli trwa przez 8 — 9 miesięcy.

Frekwencja na kursach nie jest jednolita, rwie się czasami zwłaszcza w ogniskach miejscowości przemysłowych, a to wskutek tego, że uczestnicy kursów rekrutują się przeważnie z pracowników zakładów przemysłowych i innych. Należy jednak zaznaczyć, że mimo tych trudności, większa część kursistów idzie naprzód i za pośrednictwem nauczycielstwa zdobywa wiedzę kosztem Sejmiku.

Poza nauką na kursach, nauczycielstwo, wykładające na kursach, urządza serje odczytów, koncertów, przedstawień teatralnych, wieczornic i t. p. przyczem przy wielu ogniskach istnieją koła oświatowe słuchaczy, względnie inne formy samorządu. W roku szkolnym 1927-28 w ogniskach w Grodźcu, Sarnowie i Wymysłowie otwarto świetlice, do których zaprenumerowano po kilka czasopism z różnych dziedzin. Nauka odbywa się w budynkach szkolnych. Po skończeniu kursu słuchacze, którzy są przygotowani odpowiednio, otrzymują poświadczenia z odbytej nauki.

Nagół w r. 1928-29 było w ogniskach zorganizowanych 64 kompletów w ilości 1873 słuchaczów, w tem tylko 522 kobiet. Na tych 64 kompletach wykładało 113 nauczycieli. Na prowadzenie kursów Sejmik wydał w tym czasie 58.309 zł., czyli na 1 uczestnika kursu wypada ponad 31 zł. rocznie. Pozatem na kupno podręczników szkolnych wydano 4111 zł.

× **ZE STOW. MĘŻÓW KATOLICKICH.** Dnia 20 bm. tj. w niedzielę o godz. 4 popoł. odbędzie się w sali b. kina „Zagłoba" w Sosnowcu zebranie ogólne Stow. mężów katolickich parafji Wniebow. N. M. P. w Sosnowcu, na którem ks. Ufniarski wygłosi odczyt (z przezroczami).

× **WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW ZWIĄZKU** pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 10 m. 30 w sali związkow na Pogoni.

× **NIEKTÓRZY UBEZPIECZENI W KASIE CHORYCH** skarżyli się na brak dobrego odżywiania w sanatorjum Prądnik Biały pod Krakowem, gdzie sosnowiecka Kasa chorych wysyła chorych płucnych. W związku z tem przedwczoraj udali się niespodziewanie do sanatorjum pp.: komisarz Kasy dr. Michałowski i inspektor lekarski dr. Ryder, którzy stwierdzili, iż odżywianie chorych w sanatorjum Prądnik Biały jest bez zarzutu. Ponieważ nieprawdziwe wersje wśród ubezpieczonych wpływają na to, iż wielu z pośród nich nie chce wyjeżdżać do Białego Prądnika, przeto zbadano przyczyny ujemnej oceny sanatorjum. Okazało się więc, że w miesiącu bieżącym kilku chorych, leczących się w Białym Prądniku, zostało zwolnionych przez zarząd sanatorjum na kilka godzin, celem wzięcia udziału w uroczystości 3 Maja. Ponieważ chorzy ci zabawili dłużej poza sanatorjum, niż im na to pozwolono i po przybyciu do sanatorjum zabrakło już dla nich obiadu, trzeba więc było specjalnie dla nich przyrządzać potrawy, które, rzecz prosta, nie mogły w zupełności zastąpić obiadu. Stąd powstały wersje o złem odżywianiu. Wyjaśnienie to podajemy, mając na uwadze dobro ubezpieczonych, którzy, słuchając plotek, pozbywają się możności leczenia we wzorowem sanatorjum.

Koncert.

JANINY ROZENBERŻANKI i HANNY SKWARECKIEJ

w teatrze miejskim w Sosnowcu.

Dobiega już drugi rok, odkąd wystąpiłem poraz pierwszy na łamach „Kurjera Zachodniego", jako sprawozdawca muzyczny. Dotychczas nie zaszła jednak nigdy konieczność odwiedzenia teatru sosnowieckiego, gdyż dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie poważniejsze produkcje muzyczne odbywają się poza murami teatru.

Nie wchodząc w przyczyny takiego stanu rzeczy, dopatruję się w tych stosunkach czegoś w rodzaju niedowierzenia publiczności względem widowisk, które się odbywają tam.

Bo jakżeby inaczej wytłomaczyć sobie objaw, że koncert zupełnie poważny, który był w dodatku dobrze reklamowany, spotkał się z zainteresowaniem niemal chłodnem?

Wartości koncertu nie ubyło przez to naturalnie, ale fakt jest przykry ze względu na ujemny wpływ, jaki wywiera na animusz i dobre chęci czynników organizujących koncerty (ajencje, impresarja etc.), i ze względu na to, że pociąga za sobą w następstwie bezwarunkowy zastój ruchu artystycznego. Poza powyższemi zastrzeżeniami koncert pozostawił wrażenie jaknajdodatniejsze.

P. Janina Rozenberżanka zdawała mi się tym razem o wiele dojrzalszą w swej technicznej doskonałości, niż — kiedy ją słyszałem w zeszłym roku w Katowicach. Wówczas sądziłem, że pianistka ta jest swemi warunkami pianistycznemi predestynowana do odtwarzania muzyki przedklasycznej, mianowicie XVIII st. (Couperin, Rameau, Scarlatti etc.).

Swe wybitne zdolności w tym kierunku potwierdziła koncertantka wprawdzie i obecnie, wykonywując utwory Dom. Scarlattiego z niezwykłym rozmachem, oraz subtelnem poczuciem stylu. Niemniej jednak potrafiła znaleźć stosowny wyraz dla utworów nowoczesnych (Albeniz, Debussy i t. d.), przedstawiając w nich swą czystą technikę z strony, która ostatni raz nie była bez zarzutu.

W większych formach jedynie odczuwało się u p. Rozenberżanki jakieś skrępowanie interpretacyjne; nie było tej bezgranicznej swobody, która cechuje grę wielkich odtwórców. Jako śpiewaczka wystąpiła na omawianym wieczorze p. Hanna Skwarecka; artystka bezsprzecznie znakomita o bardzo poważnych umiejętnościach. P. Skwarecka jest jednak typową i zdeklarowaną przedstawicielką artystki operowej, a nie estradowej, stąd pewien zawód u tych, co ją znają jako pierwszorzędną siłę operową.

Warunki głosowe p. Skwareckiej są za potężne, aby je można zrównoważyć brzmieniem fortepianu; wolumen jej głosu wymaga bezwarunkowo akompanjamentu orkiestry, aby znaleźć swe uzupełnienie.

Dodając do tego małą salkę i jej warunki akustyczne, musimy przyznać, że ogrom głosu p. Skwareckiej nie znalazł sobie dostatecznej przestrzeni i dlatego działał miejscami wprost szorstko.

Zresztą był program p. Skwareckiej bardzo interesujący. Zawierał utwory Jotejki i lwowskiego kompozytora Witolda Friemanna, które p. Skwarecka śpiewała z rękopisu.

F. Sachse.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Bogowie, ludzie i zwierzęta".

× FANTAZJE PODRÓŻNICZE UCZNIAKÓW. Posterunek policji na stacji w Łazach zatrzymał trzech chłopców, którzy zwrócili na siebie uwagę swem zachowaniem i nadmiarem pewności siebie. Po wylegitymowaniu okazało się, że są to uczniowie szkoły powszechnej nr. 2 w Zawierciu: Henryk Nowakowski, Czesław Śliwiński i Kazimierz Mucha, którzy naczytawszy się powieści awanturniczych sami przedsiębrali podróż dla wrażeń, narazie do Warszawy, poczem zamierzali udać się dalej. W tym celu każdy z nich zabrał rodzicom po kilkadziesiąt złotych i co potrzebniejsze na podróż ruchomości. Niedoszłych globtrotterów i znalezione przy nich rzeczy oddano za pokwitowaniem stroskanym ojcom.

× NIEZWYKŁE ROZBESTWIENIE WYROSTKA. We wsi Kręciwilk, gm. Mrzygłód, została zamordowana przy pomocy pchnięcia nożem 11-miesięczna Krystyna Toll. Sprawcą zabójstwa, na którego naprowadzają wszelkie poszlaki, jest 14-letni Stanisław Goc z Kręciwilka. Goc zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja miejscowa prowadzi energiczne śledztwo celem ujęcia mordercy i wyjaśnienia powodu tego zagadkowego morderstwa.

× W KANCELARJI PARAFJALNEJ w Zawierciu z szuflady biurka nieznany sprawca skradł 40 złotych. Złodziej dostał się do kancelarji prawdopodobnie przy pomocy wytrychów, gdyż drzwi nie noszą śladów włamania.

× SYTUACJA STRAJKOWA W MYSZKOWIE w fabryce sztucznego jedwabiu nie została ostatecznie wyjaśnioną. Dyrekcja fabryki stanęła na stanowisku stanowczem i 16 wydalonych prowodyrów, którzy swą akcją spowodowali około 500 tys. zł. strat, z powrotem do pracy nie przyjmie, żądając ponadto od nowych delegatów zobowiązania stałej kontynuacji pracy. Jeśli do piątku praca normalna nie zostanie podjętą — dyrekcja unieruchomi fabrykę na czas nieograniczony. Ponieważ insp. Gallot stanowisko dyrekcji uznał za zgodne z obowiązującem ustawodawstwem, rozsądnie myślącemu ogółowi robotników pozostaje jedynie wyłamać się z pod narzuconego teroru garści awanturników, nie mających zresztą posłuchu wśród ogółu i podjąć normalny tryb pracy.

Kronika Olkuska.

× ZLOT STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY W WOLBROMIU. W dniu 17 b. m. odbędzie się zlot Stowarzyszeń młodzieży pow. Olkuskiego w Wolbromiu, którego głównym celem będzie założenie w tej miejscowości sekretarjatu okręgowego na powiat Olkuski. Program zlotu jest następujący: o godz. 9 rano uroczysta msza św., 9 m. 45 otwarcie zlotu, referat ks. Pałeski (sekretarza generalnego) o systematycznej pracy w Stowarzyszeniu; referat ks. Binczyckiego o zadaniach i działalności Stowarzyszenia; sprawozdania i dyskusje. — O godz. 1 obiad, o godz. 2 m. 30 referaty: o przysposobieniu rolniczem w Stowarzyszeniach młodzieży (wygłosi delegat C. T. R. w Warszawie inż. Wyrzykowski i p. S. Mirek, instruktor C. T. R.) o wychowaniu fiz. w Stowarzyszeniach młodzieży— p. pułk. Ocetkiewicz i p. kap. Nitecki; wolne wnioski i zakończenie zlotu. Zlot powyższy ma być przeglądem pracy w Stowarzyszeniach, istniejących na terenie powiatu Olkuskiego, ma on wpłynąć na pogłębienie, spotęgowanie i rozszerzenie tej pracy.

× SPRAWA DOROŻKARSKA. Wobec zbliżającego się sezonu wycieczkowego Magistrat niewątpliwie przeprowadzi sanację lokomocji w mieście. Przedewszystkiem brak jest obowiązującej taksy za przejazd z dworca do miasta, wskutek czego niektórzy furmani żądają dość wysokie ceny za przejazd niewielkiej przestrzeni. Wysokość żądanej opłaty zależy często od dobrego humoru „rycerza na koźle" względnie od frekwencji gości. Tak samo brak jest taksy za przejazd furmanką do Pieskowej Skały lub Ojcowa. Naturalnie należałoby również zrobić przegląd wehikułów, bo niektóre są niżej krytyki.

Pomoc prawna na prowincji.

Ożywioną wymianę uwag wywołały w swoim czasie różne pomysły, zmierzające do przeciwdziałania zbytniemu skupieniu w stolicy i większych miastach licznie napływających młodych sił prawniczych.

Echem dyskusji w tej sprawie były różne uchwały Izb adwokackich, które w rezultacie przyniosły pewne ustawowe zmiany, lecz nie rozwiązały kwestji.

A kwestja daleko wykracza poza granicę interesu zawodowej korporacji. Nie jest obojętnem dla państwa i społeczeństwa, że wielkie połacie, bądź są zdane na łaskę znachorów prawniczych, w których obfituje każde miasto i każda mieścina, szczególniej w b. zaborze rosyjskim.

Opracowany w sekcji postępowania cywilnego projekt komisji kodyfikacyjnej wprowadza pewne przywileje dla aplikantów, zamierzających poświęcić się adwokaturze na prowincji.

Według projektu, może być wpisany na listę aplikantów adwokackich ten, kto zdobył przynajmniej dwuletnią aplikację sądową (zakończenie aplikacji egzaminem sądowym nie jest wymagane) i złożył Radzie adwokackiej zaświadczenie adwokata o przyjęciu go na aplikację adwokacką. Na listę zaś adwokatów może być wpisany ten, kto złożył egzamin adwokacki po ukończeniu aplikacji adwokackiej.

Projekt ustala trzyletni okres aplikacji sądowej, który może być skrócony do 2 lat. o ile aplikant odbywał aplikację sądową nie w ciągu 2 (minimum potrzebne do aplikacji sądowej), lecz w ciągu 3 lat, zakończonych egzaminem sądowym. W każdym więc wypadku potrzebna jest aplikacja dla nabycia prawa do składania egzaminu adwokackiego, trwająca łącznie, w sądzie i u adwokata, lat 5.

„Aplikant adwokacki — mówi jeden z artykułów projektu — jest obowiązany pracować w kancelarji adwokata i pod jego, jako patrona — rzeczywistym kierunkiem, celem nabycia teoretycznego wykonywania zawodu. Na mocy szczególnego w każdej sprawie upoważnienia swego patrona może zastępować go, pod jego odpowiedzialnością w sądach i urzędach z wyjątkiem Sądu Najwyższego".

Od tych właśnie wymagań projekt czyni odstępstwa na rzecz tych aplikantów, którzy zechcą aplikować na prowincji. Aplikanci ci będą mieli prawo samodzielnej praktyki w tych miejscowościach, gdzie niema adwokata, lub jest tylko jeden adwokat, ale w każdym razie poza siedzibą patrona. Praktyka ich ma się ograniczać tylko do miejscowego sądu grodzkiego i wydziału odwoławczego odpowiedniego Sądu okręgowego. Praktykę tę będą mogli odbywać aplikanci adwokaccy już po 3 latach aplikacji (włączając w ten okres czas aplikacji sądowej) bez składania egzaminów. Okres tej samodzielnej praktyki będzie mógł być załączony na poczet okresu aplikacji adwokackiej, potrzebnego do uzyskania prawa do egzaminów.

Te przywileje jednakże — według projektu — mają się ograniczać do b. zaboru rosyjskiego i to na przeciąg 5 lat od wejścia w życie omawianej ustawy.

A. S. P.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Niepomyślne horoskopy zbiorów.

OPINJA PREZESA ZWIĄZKU ZIEMIAN.

Jedna z agencyj warszawskich ogłosiła wywiad z sen. J. Steckim, prezesem Związku ziemian na temat przyszłych zbiorów.

Zdaniem p. Steckiego horoskopy zbiorów przedstawiają się niepomyślnie..

„Według wszelkich przewidywań — mówił p. Stecki — urodzaj będzie zły. Trzy ostatnie pory roku nie były przecież sprzyjające dla zasiewów. Ale jednocześnie muszę zaznaczyć, że nie powinniśmy się solidaryzować z temi głosami skrajnego pesymizmu, jakie rozlegają się od czasu do czasu. Bezśnieżna zima wymroziła wprawdzie zasiewy, lecz jeśli wyginęły częściowo pszenice, to nie należy zapominać, że zawsze ich mieliśmy mało i niedobór pszenicy stale musimy pokrywać dowozem zagranicznym, co się tyczy zaś jęczmienia ozimego, to odgrywał on zawsze rolę niewielką w naszem gospodarstwie rolnieczem. W zakresie zaś żyta stosunki nie przedstawiają się tak beznadziejnie. Według posiadanych przezemnie informacyj, zaorano w kraju najwyżej 10 proc. ogólnego obszaru, zasianego żytem. Nie wynika z tego oczywiście, że pozostałe 90 proc. powierzchni przedstawia się dobrze, gdyż naogół biorąc, pszenica nawet przetrwała lepiej, niż żyto".

Co do innych płodów, to rzepaki wyginęły na trzy czwarte obszaru ogólnego. W okopowiznach natomiast zaznaczyły się wielkie różnice klimatyczne, które nie pozwalają na ogólną ocenę. Najgorszem jednak jest silne opóźnienie wegetacji, która da w wyniku znaczne opóźnienie wszystkich zbiorów.

Kronika gospodarcza.

PAŃSTWOWA RADA GOSPODARCZA NIE BĘDZIE UTWORZONĄ. Sprawa utworzenia stałej Państwowej Rady Gospodarczej w miejsce istniejących trzech komisyj opinjodawczych przy prezydjum Rady ministrów a to: rolniczej, przemysłowej i pracy — po wygaśnieciu pełnomocnictw rządowych — utknęła na martwym punkcie i prawdopodobnie nieprędko będzie załatwiona. Wyłoniona w swoim czasie specjalna subkomisja, mimo odbytych posiedzeń, żadnych postanowień nie powzięła. Projekt utworzenia Państw. Rady Gospodarczej jest narazie nie aktualny i będzie prawdopodobnie zaniechany.

INTERWENCJA M. S. W. W SPRAWIE OBNIŻENIA CEN CHLEBA W POZNANIU. Delegaci M. S. W. na odbytej ostatnio w Poznaniu konferencji z przedstawicielami cechu piekarzy, wyrazili protest przeciw zbyt wygórowanym cenom chleba w Poznaniu i zażądali przedstawienia szczegółowej kalkulacji wypieku. W przedstawionych danych delegaci Ministerstwa zakwestjonowali szereg pozycyj. Wobec nieosiągnięcia porozumienia M. S. W. wyda w najbliższym czasie odpowiednie zarządzenia w drodze administracyjnej.

WĘGIEL W WARSZAWIE. W okresie od 7 do 14 maja włącznie, a więc w ciągu 7 dni, przybyło do Warszawy 9.250 ton węgla, z czego 7.950 dąbrowskiego i krakowskiego, a zaledwie 1.300 ton górnośląskiego. Przeciętnie więc przybywało dziennie około 1.300 ton. Z ogólnej liczby transportów węglowych otrzymał wydział zaopatrywania m. st. Warszawy zaledwie około 10 proc., co tłumaczy się tem, że wstrzymał wskutek wielkich zapasów wszelkie zamówienia. Pomimo nadejścia do Warszawy stosunkowo niewielkiej ilości węgla, sytuacja na rynku była w tygodniu ubiegłym w dalszym ciągu niepomyślna Zapotrzebowanie bowiem było minimalne, a ceny miały tendencję wybitnie zniżkową, co tłumaczy się tem, że wszystkie składy w Warszawie, a w szczególności składy wydziału zaopatrywania m. st. Warszawy są formalnie zawalone węglem. Nawet najpoważniejsze firmy nie są w stanie wszystkich przybywających transportów sprzedać lub zwieźć na składy, wskutek tego węgiel pozostaje na osi nieraz po 4 do 5 dni, co pociąga za sobą dla hurtowników poważne straty.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 16-5.

AKCJE: Bank Dyskontowy 135.50, Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 165.75—165.25—165.00, Bank Spółek Zar. 85.00, Spiss 162.50, El. Dąbrowa 93.00—97.00, Siła i Światło 141.00, Michałów 4.50, Cukier 75.00—74.75—75.00, Firlej 62.50—64.50, Węgiel 94.50—97.00—95.50, Lilpop 41.75—42.50, Modrzejów 48.50, Ostrowieckie A 135.00—138.00, B 130.00—143.00, II emisja 125.00—128.00, Parowozy 44.50—46.50, Rohn 16.00, Starachowice 63.00—64.00, Zawiercie 31.00—32.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.52 i trzy czwarte, Paryż 35.10 Praga 26.41 i pół, Włochy 46.99, Szwajcarja 171.85, Holandja 359.92, Sztokholm 239.20, Dolarówka 5 proc. 82.00—83.50—85.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 55.25—55.10, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj bardzo mocna, dla walut bez zmiany.

Z całej Polski.

PENSJONAT DLA ROBOTNIC.

Przy ul. Rogowskiej w Łodzi prowadzone są roboty przy wykończeniu katolickiego pensjonatu dla robotnic. Prawdopodobnie już w początkach sierpnia będzie mogło zamieszkać w pensjonacie 200 robotnic.

KORZYŚĆ Z ZABOBONU.

Zarząd więzienia sprzedał sznur, na którym powieszono przed paru dniami Błacha, uzyskując 5 zł. za jeden kawałek. Dochód, w ten sposób powstały, obrócono na rzecz Patronatu nad więźniami.

SPRZEDAŁ WŁASNĄ ŻONĘ.

Policja lwowska aresztowała Izydora Hassa, 40-letniego izraelitę, który trudnił się handlem żywym towarem. Wywiózł on już ze Lwowa trzy kobiety: — jedną do Bukaresztu, drugą do Rio de Janeiro, trzecią do Buenos Aires. Między wywiezionemi znajduje się żona Hassa, którą po ślubie zawiózł do Ameryki i porzucił w jednym z domów publicznych.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Na szosie między Lublinem a Chełmem w pobliżu wsi Stołpce, jadący z nadmierną szybkością autobus, chcąc wyminąć przechodniów, skręcił raptownie i wpadł do rowu. Dziesięć osób zostało mniej, lub ciężej poranionych, autobus uległ rozbiciu. Rannych przewieziono do szpitala.

STRAJK KUPCÓW.

We wtorek zamknięte były w Lublinie wszystkie sklepy i warsztaty rzemieślnicze, jadłodajnie, cukiernie i zakłady fryzjerskie. Otwarte były tylko apteki, sklepy spółdzielcze i duże fabryki. W ten sposób kupiectwo i rzemiosło lubelskie protestowało przeciw zbyt wygórowanemu wymiarowi podatku obrotowego. Delegacje tych kół przedstawiły p. wojewodzie swe postulaty i wysłały depesze do czynników rządowych z prośbą o interwencję.

DŁUGOTRWAŁY POŻAR.

Trwający od przeszło 2 tygodni pożar torfowiska w lasach państwowych pod Czerskiem koło Bydgoszczy nie został jeszcze dotychczas mimo usilnej akcji ratunkowej opanowany. Po żarem objętych jest obecnie 50 ha torfowiska.

Jak bolszewicy goszczą króla.

„BURŻUAZYJNE" FORMY DYSTYNKCYJ. — NADZIEJE POLITYCZNE POZYSKANIA SOBIE KRÓLA. — NIEZADOWOLENIE NIEKTÓRYCH REWOLUCJONISTÓW.

W przyjęciu królewskiej pary afgańskiej w państwie Sowietów znać rękę wytrawnego dyplomaty. Nic dziwnego, Cziczerin odbył służbę w dyplomacji carskiej, poznał dwory zagraniczne i niejednokrotnie w swym życiu był świadkiem przyjęć rządowych dla par królewskich. Zresztą sam pochodzi z arystokratycznego rodu rosyjskiego i nie obce mu są **arkana salonów dyplomatycznych.** To samo można powiedzieć i o wielu wyższych wojskowych sowieckich. Umieją oni błyszczeć i imponować, choć ubrani są w mundury armji komunistycznej.

To też przyjęcie dla afgańskiej pary królewskiej w Sowietach urządzone było według **wszelkich reguł „burżuazyjnych".**

A ponieważ specjalnie **wysilano się, aby pozyskać króla** Amanullaha dla swojej **polityki w Azji, nie skąpiono pieniędzy na akcesorja, pokazy i bankiety.** Nie ograniczono się tylko do Moskwy. Luksusowy pociąg sowiecki powiózł króla do dawnej stolicy carów, obecnego Leningradu, a potem okręt do Kronsztadu na pokaz sowieckiej floty morskiej.

Bolszewicy bowiem, licząc się z psychologją władcy wschodu, wszystko robią, **aby mu przedstawić Sowiety, jako państwo o rozległych terytorjach, wielkich miastach, potężne' armji na lądzie,** morzu i w powietrzu.

Patrz królu i podziwiaj nas! Nie tak łatwo Anglicy będą mogli rozegrać z nami walkę! Zobacz i zastanów się: z nami, czy z Anglją!

Wszystko też odbywa się według planów Cziczerina, który wiele czasu poświęca, aby pozyskać władze Afganistanu dla antyangielskiej polityki. Cziczerin **bowiem jest typowym imperjalistą rosyjskim.** Poświęci on wiele, aby wyrzucić Anglję z Chin i Indji i pozbyć się najpoważniejszego konkurenta Rosji w Azji.

Tej namiętności Cziczerina **nie rozumie ani Stalin ani też opozycja,** która, jak wiadomo, marzy o wywołaniu powszechnej rewolucji w Europie i na to całą politykę państwa sowieckiego chce nastawić. To też **nie w smak Stalinowi i opozycji te „burżuazyjne" przyjęcia dla afgańskiej pary królewskiej.** Opowiada się tu głośno o ostrych starciach między grupą Stalina i grupą Kalinina, który stoi po stronie Cziczerina.

Mieszkańcy Moskwy, do których dochodzą odgłosy tych walk, twierdzą, że Kalinin i Cziczerin tworzą grupę „nacjonalistyczną", Stalin reprezentuje „chrześcjańskich inorodców", a Trockij i Radek „jewrejew". Prawdopodobnie to proste ujęcie różnic w sztabie politycznym sowietów jest za proste, jednakże **odzwierciadla ono tęsknoty ludności rosyjskiej,** jakie może ona snuć w ramach ustroju sowieckiego.

Zresztą walka ta istnieje. Toczy się ona między innemi na tle rekwizycji zboża na wsi, którą Stalin przeprowadzał bezwzględnie. Kalinin ze swoją grupą jest przeciwnikiem tych ostrych metod w stosunku do wsi. Ale niezawod nie dzielą ich również różnice w poglądach na politykę zagraniczną. Doniedawna Stalin uważany był za dyktatora sowietów i wówczas stanowisko Cziczerina było zachwiane. Dziś milczy się o dymisji jego, co tu tłomaczą sobie osłabieniem wpływów Stalina dzięki przegranej kampanji zbożowej na wsi. .

Wszystkie te kwasy wyszły obecnie na wierzch przy przyjmowaniu króla Amanullaha. Czy można się dziwić? Przecież **wizyta króla w stolicy wojujących rewolucjonistów,** i to jeszcze **króla samowładnego, to naprawdę zjawisko bardzo dziwne.**

Największe pociągi

LUKSUSOWE.

Niektóre z największych pociągów świata kursują w południowej Afryce na przestrzeni trzy razy większej od terytorjum Francji. Pomimo, iż odległość szyn jest na tych linjach mniejsza, niż na linjach europejskich to jednak dźwigają one najcięższe lokomotywy świata, których waga dochodzi do 170 tonn. Reszta wagonów posiada normalną wagę. Najbardziej ciekawym z pociągów luksusowych tej sieci jest „Union Ekspress", który w przeciągu dwudziestu ośmiu godzin przebywa przestrzeń od Przylądka Dobrej Nadziei do Johannesburga czyli 1.450 km. Jest to niemałe zadanie, zważywszy, iż od poziomu morza przy Przylądku, wznosi się on w czasie podróży do 2.000 m., w Johannesburgu i że górzysta część jego drogi o..ituje w niebezpieczne pochyłości i karkołomne zakręty.

Ze sportu.

K. S. SOSNOWIEC I T. S VICTORIA. W niedzielę, dnia 20 b. m. — zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy rywalizującymi z sobą od szeregu lat klubami: K. S. „Sosnowiec" i T. S. „Victoria".

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 28—XII—1927 roku.

Nr. 4556. „Estera Sztybel" drobna sprzedaż naczyń kuchennych w Zawierciu, St. Rynek Nr. 6. Firma istnieje od roku 1928. Właściciel Estera Sztybel, zam. tamże.

Nr. 4557. „Leopold Morawski" sklep spożywczy w Będzinie, ulica Sielecka Nr. 79. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Leopold Morawski, zam. tamże.

Nr. 4558. „Dawid Pieprz" sklep spożywczy w Będzinie, ulica Małachowskiego Nr. 56. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Dawid Pieprz, zam. tamże.

Nr. 4559. „Marja Kołton" sklep spożywczy w Zawierciu, ulica Nowofabryczna Nr. 9. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Marja Kolton, zam. tamże.

Nr. 4560. „Icek Lajb Markowicz" sprzedaż towarów manufakturnych w Będzinie, ulica Kołłątaja Nr. 8. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Icek Lajb Moszkowicz, zam. w Będzinie, ulica Kołłątaja Nr. 12.

Nr. 4561. „Chaim Klinger" handel szkła i papieru w Będzinie, ulica Czeladzka Nr. 6. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Chaim Klinger, zam. w Będzinie, ulica Zawodzie Nr. 8.

Nr. 4562. „Adolf Zmigrod" księgarnia w Będzinie, ulica Kołłątaja. Firma istnieje od roku 1980. Właściciel Adolf Zmigrod, zam. tamże.

Nr. 4563. „Warsztat Wyrobów Blacharskich i Żelaznych „Sukcesorzy Abrama Chaima Bessera" w Zawierciu, Nowy Rynek Nr. 12. Właściciele Sukcesorzy Abrama Chaima Bessera: 1) Cypa Besserowa, 2) Szlama Besser, 3) Nuta Besser, 4) Perla Gitla Rotenberg, urodzona Besser. 5) Rajzla Besser, 6) Szajndla Besser, zam. w Zawierciu, Nowy Rynek 12, 7) Efroim Besser, zam. w Zawierciu, Nowy Rynek Nr. 7, 8) Chaja Chudes Rozenewajg, ur. Besser, zam. w Radomsku, ulica 1 Maja Nr. 3, 9) Majer Besser, zam. w Sosnowcu, ulica Warszawska Nr. 22 i 10) Judka Besser, zam. w Radomsku, ulica Kaliska Nr. 6. Pełnomocnikami do prowadzenia przedsiębiorstwa ustanowiono 1) Nutę Bessera i Motla Rotenberga, którzy mają sprawować w imieniu spadkobierców wszystkie czynności od dnia 7-XII-1927 roku przez lat 3.

Nr. 4564. „Apteka Sukcesorów Eugenjusza Popławskiego" w Krążku, gminy Bolesław. Firma istnieje od roku 1897. Właścicielami apteki są sukcesorowie Eugenjusza Popławskiego, tj. Bohdan Popławski, zam. w Warszawie, ulica Koszykowa 71, Helena Płachecka, zam. w Warszawie, przy ulicy Żórawiej 18, Justyna Rajdecka, zam. w Warszawie, Żoliborz Nr. 1 A, dzieci ś. p. Stanisławy Breszelę Witold Breszel, zam. w Skierniewicach, Aleksandra Szczepańska, zam. we wsi Garbowie, poczta Kurów i żona Stanisława Popławska. Apteka została na mocy umowy, w dniu 1 lipca 1924 roku wydzierżawioną Marji Święcickiej.

W dniu 12—I—1927 roku.

Nr. 4566. „Abram Gertner" pośrednictwo handlowe w Będzinie, Małachowskiego 3. Firma istnieje od roku 1903. Właściciel Abram Gertner, zam. tamże.

Nr. 4567. „Herszlik Apfelbaum" drobny handel spożywczy w Sosnowcu, Targowa 2. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Herszlik Apfelbaum, zam. w Sosnowcu, ulica Bartosza Głowackiego Nr. 10.

Nr. 4568. „Minc Dawid" drobny handel obuwiem w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 36. Właściciel Minc Dawid, zam. tamże.

Nr. 4569. „Walerja Klin" drobna sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby, sprzedaż wyrobów tytuniowych w Dąbrowie Górniczej, Fabryczna 23. Firma istnieje od roku 1915. Właściciel Walerja Klin, zam. w Dąbrowie Górniczej, ulica Kondratowicza 49.

Nr. 4570. „Paltyl Czapelski" sklep spożywczy i naczynia kuchenne w Niwce, ulica Komitetowa Nr. 25. Firma istnieje od roku 1916. Właściciel Paltyl Czapelski, zam. w Niwce, ulica Komitetowa Nr. 25.

Nr. 4571. „Moszek Skoczylas" drobny handel galanterją ludową w Będzinie, Zawodzie 5. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Moszek Skoczylas, zam. tamże.

Nr. 4572. „Włodzimierz Grochowski" apteka wiejska w Ząbkowicach, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1904. Właściciel Włodzimierz Grochowski, zam. tamże.

Nr. 4573. „Szafir Joachim" sklep spożywczy, oraz drobna sprzedaż skór w Będzinie, ulica Kołłątaja Nr. 46. Firma istnieje od roku 1900. Właściciel Szafir Joachim, zam. tamże.

Nr. 4574. „Motyl Zajdler" drobny handel artykułami spożywczemi w Dańdówce, Szosowa 44, gminy Niwka. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Motyl Zajdler, zam. tamże.

Nr. 4575. „Josek Hilel Zigelbaum" handel spożywczy i resztek łokciówki bawełnianej i półwełnianej oraz piwa na wynos w Dańdówce, ulica Szosowa 43, gminy Niwka. Właściciel Josek Hilel Zigelbaum, zam. tamże. Firma istnieje od roku 1926.

Nr. 4576. „Rohina Kohn" drobny handel galanterją i artykułami spożywczemi w Dańdówce, ulica Szosowa 44, gminy Niwka. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Rohina Kohn, zamieszkała tamże.

Nr. 4577. „Ignacy Mędrek" kino-teatr „Corso" w Łazach, gminy Rokitno-Szlacheckie. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Ignacy Mędrek, zam. tamże.

(d. c. n.)

Posady i prace.

Potrzebny pomocnik aptekarski lub uczeń z praktyką. Zgłoszenia do apteki M. Jagiełłowicza, dawniej St. Wolskiego w Sosnowcu. 2809-3

Mając do rozporządzenia lokal biurowy z telefonem w śródmieściu przystąpię jako wspólnik do odpowiedniego przedsiębiorstwa. Udział w pracy możliwy. Zgłoszenia piśmienne pod „Biuro" do Administracji

Niańki lub panny dochodzącej natychmiast poszukuje Dr. Hałacz, Będzin Kołłątaja 29 2850

Różne.

Bezinteresownie! Czytelnikom „Kurjera Zachodniego" „Iskry". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś kim być możesz. Adresuj: Warszawa Redakcja „Wiedza Tajemna" Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie znaczek pocztowy na przesyłkę. 2652-11

Szkoła Samochodowa Tuszyńskiego Warszawa, Złota 25 dla przyjezdnych pomieszczenie. 2479

Kupno i sprzedaż.



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGORSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa 1863

Sklep spożywczy z dwoma pokojami do sprzedania z powodu wyjazdu, Sosnowiec, Śląska 13

Saloniki, otomany, kozetki, materace, łóżka polowe do sprzedania na raty. Sosnowiec, Modrzejowska 12.

Autobus Forda sprzedam tanio, Czeladź Milowicka Nr. 8 Brudnicki. 2755-3

Bryczkę niedużą mało używaną kupię. Oferty Kurjer Zachodni „bryczka". 2819

Kupię dom w Zawierciu do 16,000 złotych gotówka. Wolne mieszkanie. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do „Kurjera Zachodniego" pod „dom".

Dom z placem do budowy z wodociągami w Sosnowcu, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kiepura, Sosnowiec, Miła 5, telefon 111. 2830-x

Wilczura czteromiesięcznego sprzedam. Pogoń ulica Dobra 9 Jura. 2834

Okazyjnie dywan perski 2x3, garnitury salonowe, lodówka, biurka, szafa biurowa. Centralny skład mebli B. Błotniewski Sosnowiec 3 Maj 7 2837

Maszynę do szycia bębenkową Singera i czółenkową mało używaną sprzedam zaraz bardzo tanio. Sosnowiec Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Harlak. 2782

Kupię dom 3—4 ubikacje z ogródkiem na Pogoni. Zgłoszenia do Administracji pod „582926". 2840-2

Samochód osobowy „Ford" w dobrym stanie tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość Łagissa Sitko 2849

Radjoaparat z lampowy typ szkolny otwarty z akcesorjami do sprzedania. Wiad. „Kurjer Zachodni" Będzin pod „Radjo". 2848-3

URZĄD GMINY W BOBROWNIKACH

Ogłoszenie Ponownego Przetargu

na dokończenie budowy szkoły w Strzyżowicach, gminy Bobrowniki, oraz budowę nowych ustępów.

Reflektanci na wykonanie powyższych robót mogą otrzymać ślepe kosztorysy w Urzędzie Gminnym w Bobrownikach za opłatą 7 złotych oraz przejrzeć plany.

Termin wnoszenia ofert ustala się na 30 maja 1928 roku godzina 12 w południe.

Urząd Gminny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. Wadjum ofertowe wynosi 5 proc. sumy oferowanej. Oferty bez wadjum nie będą rozpatrywane.

Bobrowniki, 27-IV-28 r.

2853 Wójt Gminy Bobrowniki: M. Rabsztyn.

Maszynę mało używaną bębenkową i krytą bębenkową tanio sprzedam i czółenkową sprzedam za 100 złotych. Sosnowiec, Sielecka 27-5

Pianino czarne, krzyżowe, koncertowe tanio sprzeda. Sosnowiec, Ciasna 12 parter. 2851

Lokale.

Zakopane Pensjonat Królewianka poleca od 1 go Czerwca pokoje słoneczne z utrzymaniem, kuchnia wykwintna, własny ogród, ceny przystępne H. Rene. 2813 2

Poszukuję 2 lub 1 pokój z kuchnią Czynsz roczny zapłacę zgóry. Zgłoszenia do Administracji pod „J. C.".

Dwa piękne pokoje z telefonem w śródmieściu na biuro lub kancelarję adwokacką do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Lokal" do Administracji. 2845-3

Zgubione dokumenty.

Wodzyński Jan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Częstochowa. 2838-3

Belk Zyskent zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 2844-2

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".